

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4
z dostawą do domu
Na prowincji
z przesyłką poczt.
za granicą

Numer pojedynczy, we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadstępanem i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nac.: Dr. Roman Kordys.

Pomyślnie wydarzenia.

Pierwszem z nich jest wiadomość, przyjęta niewątpliwie z dużym zadość uczynieniem przez całe społeczeństwo że Trybunał Haski w sprawie osławionych skrzynek pocztowych gdańskich, wydał orzeczenie w zupełności potwierdzające stanowisko polskie.

Wydarzenie to jest naprzód dlatego pomyślnie, że wzmacnia zaufanie do bezstronności międzynarodowych instancji, które dotychczas notorycznie i metodycznie wnosili do swych rozstrzygnięć i avis consultatif (odnośnie do Polski) pierwiastek, który niestety nie pozwalał być przekonanim, iż decydującym w nich było wyłącznie i tylko poczucie sprawiedliwości.

Opinia Trybunału Haskiego wzmacnia też w sposób wydatny naszą pozycję w Wolnym Mieście nie tylko w owej zupełnie specjalnej sprawie pocztowej (w zakresie której osiągnęliśmy pełne zadośćuczynienie i potwierdzenie uprawnień, nadanych nam przez traktat wersalski), ale w ogólności. Hakata gdańska po wyroku haskim nie wątpliwie zda sobie sprawę, że jednak bezkarnie nie może sabotować i lekceważyć sobie praw naszych w tem mieście, że jest przecież czynnik, który jej swawolę potrafi ukrócić.

Jeśli zaś dodamy, że wyrok haski zapadł w czasie, gdy po wyborze Hindenburga i wzmożeniu się apetytów imperjalistycznych niemieckich, Gdańsk wraz z korytarzem staje się głównie i przedewszystkiem przedmiotem zabiegów dyplomatycznych Berlina, to i uświadomimy sobie, że potwierdzenie praw naszych przez Trybunał, daje nam skuteczną broń w rękę do walki z tymi zabiegami, zmierzającymi przecież nie do czego innego, jak do obalenia traktatu wersalskiego a więc i do kwestjonowania interpretacji tego traktatu dokonywanych przez najbardziej do tego zadania powołany Trybunał Haski.

Wreszcie, opinia haska jest bardzo dotkliwą nauką dla Wysokiego Komisarza Ligi, p. Mac Donella, który teraz i w przyszłości (o ile wogóle po uchwale haskiej będzie mógł się utrzymać na tem stanowisku) będzie może ostrożniej i skrupulatniej badał i wydawał swoje ewentualne „orzeczenia“.

Może też przyczyni się opinia haska do wzmocnienia się wśród rozważniejszych i politycznie myślących sfer Wolnego Miasta, że przyszłość jego nie da się inaczej pomyśleć i budować, jak tylko na płaszczyźnie pokojowego, przyjaznego i wzajemne interesy z lojalnością uwzględniającego stosunku z Polską.

Pomyślnem wydarzeniem z punktu widzenia naszych interesów, jest też nowa propozycja niemiecka lansowana na zachodzie, mianowicie zagwarantowania granic polsko - niemieckich za cenę przyłączenia Austrii do Niemiec. Oczywiście nie dlatego jest to wydarzenie pomyślnem, jakoby ta propozycja była dla nas i dla mocarstw zachodnich możliwa do przyjęcia. Nie mówiąc już o tem, że mocarstwa zachodnie z pewnością zachowają się będą wobec niej krytycz-

Nienaruszalność wschodnich granic Niemiec

głównym warunkiem rokowań o pakt gwaranc.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 maja. (zo) Z Paryża donoszą, że zapowiedzianej mowy Stresemanna na temat polityki zewnętrznej oczekują tu z wielkiem zaciekawieniem. Spodziewają się, że da ona wyjaśnienia co do wielu punktów paktu. Nie może to jednak wpłynąć na zmianę tekstu noty francuskiej w tej sprawie.

Według informacji osób znających treść noty, jest ona dokumentem pierwszorzędnej wagi. Francja zgadza się na pakt jednak w sposób niedwuznaczny mówi, że granice wschodnie Niemiec ustalone przez traktat muszą pozostać tak samo nienaruszone, jak granice zachodnie. Zobowiązania Francji względem Polski i Czechosłowacji

nie mogą być przez pakt w żadnym punkcie zmniejszone. W razie gdyby Polska lub Czechosłowacja potrzebowały pomocy Francji, to pakt nie może przeszkodzić przekroczeniu przez wojska granicy zachodniej lub wysłaniu wojska na wschód. Pakt nie ma być powtórzeniem Traktatu Wersalskiego, co byłoby zbyt cennym, natomiast może być uzupełnieniem w celu zabezpieczenia stosunków na zachodzie i wschodzie.

Nota kończy się oświadczeniem, że rokowania są wykluczone o ile Niemcy nie oświadczą z góry, że uznają nie tylko granice zachodnie, lecz również granice z Polską, Czechosłowacją i Austrią.

Wielkie wrażenie we Francji wywołał nowy manewr niemiecki.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 maja. (G) Jak donoszą z Paryża, nowe propozycje niemieckie via Rzym o tem, że Niemcy gotowe są zagwarantować granice i Francji i Polski w zamian za przyłączenie Austrii do Niemiec zaskoczyły opinię francuską do tego stopnia, że nie zdołano jeszcze wypowiedzieć się co do ich wartości, ale wzbudziły one wielkie zainteresowanie zwłaszcza w kołach lewicowych.

„Temps“ pierwszy wypowiedział się przeciwko przyłączeniu Austrii do

Niemiec, gdyż stworzyłyby to sytuację groźną dla Włoch i państw Małej Ententy. „Niemcy — pisze „Temps“ — wyrzekli się paktu zachodniego skutkiem istnienia armji polskiej, która jest potęgą zdolną bronić kraju własnymi siłami. Dzięki armji polskiej i dzięki zbliżeniu się do Czechosłowacji i Małej Ententy Polska może bronić się skutecznie przeciwko wszelkiej presji dyplomatycznej. Niemcy rozumieją to doskonale i dlatego szukają kompensat na innej drodze.

nie, stwierdzić należy, że nie leży w naszym interesie przyłączenie Austrii do Niemiec. Terytorjalnie Niemcy zostałyby niesłychanie wzmocnione, politycznie i gospodarczo odzyskałyby wszystkie możliwości zrestaurowania słynnej swej koncepcji „Mitteleuropy“. Zresztą nawet gdyby się komuś w Polsce (np. przypuszczalnie sferom krakowsko - eukaenowym) propozycja ta wydawała pojętną (gdyż zrealizowana „gwarantowałaby“ nam granice), to już choćby dlatego jest ona dla nas specjalnie nie do przyjęcia, żeśmy się wobec Czech zobowiązali, popierać je w sprawie austriackiej w zamian za poparcie Czech w sprawie korytarza gdańskiego.

Wydarzenie to jest jednak pomyślnem dla nas z dwu względów.

Naprzód dlatego, że propozycja niemiecka dowodzi, iż Niemcy (przynajmniej oficjalnie i dyplomatycznie) nie czynią ze sprawy rewizji granic swych z Polską „conditio sine qua non“, dogmatu swej programowej polityki, że przeciwnie uznają tę sprawę za przedmiot targu, że zatem widzą niemożność przeprowadzenia tej re-

wizji, a tylko widmo jej wysuwają jako straszak, który ma wyprowokować dla nich mniej lub więcej realne koncesje. Wiemy teraz zatem, jak należy i jak można z Niemcami „gadać“.

Z drugiej strony pomyślną jest dla nas propozycja niemiecka, gdyż wiąże z nami silniej Czechy, które teraz chyba jasno jak na dłoni widzą niebezpieczeństwo, grożące im ze strony niemieckiej. Sytuacja jest dzisiaj tego rodzaju, że Czesi nie mogą prowadzić innej polityki wobec Niemiec, jak tylko taką samą, jaką prowadzi Polska.

Czyż trzeba tłumaczyć jakie stąd płyną dla obu państw i wogóle dla państw narodowych środkowej Europy, korzyści?...

Być może, że p. Stresemannowi chodziło o to, aby propozycją swą rzucić kość niezgody między Polskę a Czechy i rozbić organizujące się między nimi przymierze. Uderzył jednak w próżnię. Nie ulega bowiem wątpliwości, że propozycje niemieckie jeszcze bardziej wzmocnią i ścieśnią węzły, zadzierzgnięte między dwoma słowiańskimi państwami.

(w.).

Z DNIA.

PAN LUKASIEWICZ USTAPIŁ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 maja. (zo) Dzisiejsza prasa potwierdza wiadomość podaną przez naszego korespondenta przed dziesięciu dniami o ustąpieniu kierownika departamentu wydziału wschodniego min. spraw zagr. p. Łukasiewicza, który ma być przeniesiony do Paryża. Dotychczasowe stanowisko p. Łukasiewicza objął p. Jankowski.

KONIEC STAGNACJI W PRZEMYŚLE ŁÓDZKIM.

Łódź. 18 maja. (AW.) W ub. tygodniu związki robotnicze otrzymały zapotrzebowanie na robotników do fabryk włókienniczych w takiej ilości jaka się od czasu stagnacji nie zdarzyła. Stan uruchomienia fabryk zwiększa się z dnia na dzień i prawie że wszystkie większe fabryki są już czynne, a obecnie właściciele fabryk średnich i mniejszych uruchamiają swe warsztaty. Bezrobocie w przemyśle włókienniczym trwa nadal tylko przy warsztatach ręcznych tkackich.

P. MIN. KLARNER OBJĄŁ URZĘDOWANIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 maja. (zo) Nowo-mianowany minister przemysłu i handlu p. Klarner oraz podsekretarz minist. skarbu p. Karsznicki objęli w poniedziałek urządowanie.

Z POBYTU P. ZIMMERMANA W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 maja. (zo) Na cześć bawiącego w Warszawie p. Zimmermana wydał w poniedziałek śniadanie p. min. Skrzyński, wieczorem obiad premier Grabski. Po obiedzie odbył się raut w ściślejszym kole.

ADMIRAŁ POREBSKI OTRZYMAŁ TYLKO URLOP.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 maja. (G) „Polska Zbrojna“ donosi, że min. wojny gen. Sikorski wysłał do posła na Sejm p. Anusza list, w którym stwierdza, że wypowiedziane w czasie dyskusji sejmowej słowa, jakoby admirał Porebski był zawieszony w urzędowaniu nie są prawdziwe, gdyż otrzymał on tylko dwumiesięczny urlop.

AMERYKANIE CHCA ELEKTRYFIKOWAĆ POLSKĘ.

Warszawa. 18 maja. (AW.) Przedstawiciele amerykańskiej firmy Westinghouse, którzy bawią obecnie w Polsce zamierzają wystąpić z projektem wykupna elektrowni (koncesji okręgowych) na przetrzeźni od granicy polsko - niemieckiej na G. Śląsku aż po Dunajec celem stworzenia obrzyniejącej sieci elektrycznej przez wybudowanie wielkich elektrowni w Jazowsku i Roznowie na Dunajcu.

ROCZNICA KORONACJI BOLESŁAWA CHROBREGO W ARMII.

Warszawa. 18 maja. (AW.) Min. spr. wojskowych gen. Sikorski wydał wczoraj rozkaz do wojska w sprawie uroczystego obchodu 900 rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego.

CAILLAUX KANDYRUJE.

Paryż. 18 maja. (PAT.) „Temps“ donosi, że Caillaux będzie kandydował przy wyborach uzupełniających do senatu w okręgu Sarrone.

Ten sam dziennik dowiaduje się, że w najbliższym czasie rząd francuski przedstawi Anglii i Stanom Zjednoczonym konkretny plan, dotyczący uregulowania długów wojennych.

PROJEKT PRZECIWBOLSZEWICKIEJ USTAWY W ANGLJI.

Londyn. 18 maja. (PAT.) Dzienniki donoszą że znosi się na pewne ograniczenia wobec cudzoziemców, a to ze względu na propagandę komunistyczną. Obecnie istniejące ustawy nie dają rządowi możliwości skutecznego zwalczania tej propagandy. Wobec tego ministerstwo spraw wewnętrznych zajmuje się opracowaniem odpowiedniego projektu ustawy.

„WOLF“ ZAPRZECZA.

Berlin. 18 maja. (PAT.) Wolf zaprzecza wiadomości prasy zagranicznej, jakoby rząd niemiecki dał do zrozumienia sojusznikom, że gotów jest zagwarantować nienaruszalność granic swoich wschodnich sąsiadów w zamian za zgodę na przyłączenie Austrii do Niemiec. Tego rodzaju wiadomości uważa Biuro Wolfa za wyssane z palca i za pomysł dzienników zagranicznych. Ostateczny głos — dodaje komunikat niemiecki — w sprawie paktu gwarancyjnego ma nie rząd Rzeszy, a sojusznicy.

DYSKUSJA NAD PAKTEM W PRASIE.

Paryż. 18 maja. (PAT.) „Petit Parisien“ omawiając sprawę paktu bezpieczeństwa pisze: Projekt francuskiej odpowiedzi dla rządu Rzeszy w sprawie paktu bezpieczeństwa spotkał się w międzysojuszniczych kołach dyplomatycznych z oceną bardzo przychylną. Podstawa projektowanego systemu gwarancji bezpieczeństwa ma być wzajemna gwarancja udzielona z jednej strony przez Niemcy a z drugiej strony przez Francję i Belgię i dodatkowo poręczona przez Anglię i Włochy. Gwarancja ta miałaby dotyczyć zachodniej granicy Niemiec, przyczem stwierdzona w ten sposób nienaruszalność tej granicy nie oznaczałaby oczywiście unieważnienia zobowiązań Francji względem Polski i Czechosłowacji.

Wobec ewentualności, że nasi sprzymierzeńcy na wschodzie mogliby odczuć potrzebę pomocy z naszej strony nie należy, aby jakieś nowe zobowiązania stały się barierą nie do przebycia pomiędzy nami a nimi. Zachodni pakt bezpieczeństwa nie powinien oczywiście ograniczyć się tylko do zwykłego ponownego potwierdzenia postanowień traktatu wersalskiego, gdyż to mogłoby tylko osłabić znaczenie postanowień traktatów dotyczących status quo w Europie wschodniej. Dlatego to odpowiedź francuska wyraża warunki pozwalające w sprawie utrzymania nienaruszalności granicy zachodniej, na dodanie nowych gwarancji do gwarancji przewidzianych w taktyce pokojowym.

Odpowiedź francuska daje pozatem wyraźnie do zrozumienia, że Francja nie pójdzie na żadne targi w sprawie granicy niemiecko-polskiej, niemiecko-czechosłowackiej i niemiecko-austriackiej. Postanowienia traktatowe z roku 1919, ustalające te granice nie mogą być ani zlekceważone ani zmienione. Tak interpretowany projekt paktu zachodniego, kończy dziennik, traci już całkowicie charakter niepokojący dla państw Europy wschodniej i środkowej, któreby nie były uczestnikami paktu. Zwłaszcza Czechosłowacja uważa to za bardzo doniosłe dla swego bezpieczeństwa, chociażby nie miało to nawet dotyczyć jej bezpośrednio.

„KOBIECI I PIENIĄDZ“

nadzwyczajnie wzruszający dramat życiowy, z udziałem pierwszych gwiazd ekranu.

Dziś KINO „LEW“.

4311

Marokko w walce z Francją.

Wojna jest prowadzona według nowoczesnych metod. — Doskonała organizacja tubylców.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 maja. (G.) „Journal“ podaje dzisiaj treść rozmowy, jaką korespondent jego miał z marszałkiem Lyantey.

W wywiadzie tym marszałek oświadczył, że Abd-el-Krin otoczony jest prawdziwym sztabem generalnym i posiada doskonale zorganizowaną służbę szpiegowską. Prasa wszystkich krajów bywa codziennie dokładnie studiowana, a to ze względu na wiadomości, jakie mogłyby się przydać Marokkańczykom. Wojna przeciwko Francji jest prowadzona według najnowszych metod i dla tego jest koniecznym, aby prasa zachowywała taką samą dyskrekcję co do ope-

racji, jaką zachowywała podczas wojny światowej.

General Lyantey wyjeżdża do Rabatu, aby tam osobiście kierować operacjami przeciwko Marokkańczykom.

Według wiadomości z Madrytu misja byłego min. spraw wewnętrznych Molviego polega na tem, aby skłonić Primo de Riverę do opróżnienia terenów zajmowanych dotychczas przez wojska hiszpańskie w Ryfie i do zawarcia umowy, któraby zabezpieczała wojska francuskie przed napaścią marokkańczyków ze strony strefy hiszpańskiej, a zwłaszcza od strony morza.

Expose Stresemanna.**Atak na zachodnie granice Polski.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 maja. (G.) Stresemann w dalszym ciągu swego expose powiedział o dążeniu Niemiec do zmiany wschodnich granic Polski co następuje:

Ze stanowiska naszego w sprawie granic wschodnich nie czyniliśmy ani publicznie, ani też w rozmowach z dyplomatami żadnych tajemnic. Niema w Niemczech nikogo, żeby szczerze

mógł powiedzieć, że granice na wschodzie wytknięte wbrew prawom o samowystarczalności narodu mogły pozostać niezmiennym na zawsze faktem. Dla tego Niemcy nie mogą takiego uregulowania kwestji bezpieczeństwa, któreby zawierało ponowne uznanie tej granicy. Do zmiany jednak granic wschodnich Niemcy nie mają siły ani ochoty.

Berlin. 18 maja. (PAT.) W mowie swej, wygłoszonej na dzisiejszym posiedzeniu Reichstagu minister Stresemann stwierdza na wstępie, że rząd niemiecki za naczelną swój obowiązek uważa wypełnienie zobowiązań przyjętych w protokole londyńskim.

Plan Davesa i ewakuacja Z. Ruhry.

Niemcy — mówił minister — spłacili akuratnie swe raty, choć, zdaniem jego, spłacanie tych rat nie ma nic wspólnego z kwestją sprawiedliwości winy. Jest to ciężar nałożony na nas przez zwycięzców, ciężar o tyle lżejszy, że Niemcy pragną rozwiązać kwestję odszkodowawczą na drodze rozważań gospodarczych. Nie mogę sobie wyobrazić — mówił Stresemann — takiej konstelacji, bądź to w rządzie bądź to w parlamencie, w której nie mieliśmy wykonać planu Davesa. Minister zastrzegł się przeciw pewnym głosom prasy, jakoby ewakuacja Zagłębia Ruhry w terminie dnia 16 września była zagrożona. Klam tym głosem zadaje oświadczenie rządu francuskiego. W dalszym ciągu swego przemówienia minister Stresemann zajął się stosunkiem Niemiec do rozmaitych państw.

Stosunek do Rosji.

Mówiąc o Rosji mówca podkreślił doniosłość geograficzną i gospodarczą tego kraju oraz pełną zaufania współpracę Niemiec z Rosją, zapoczątkowaną układem w Rapallo. Zadaniem polityki Niemiec będzie strzec interesów Rzeszy, zarówno na wschodzie jak i na zachodzie. To strzeżenie własnych interesów w żadnym wypadku nie powinno przyjąć i nie przyjmie takiej formy, która uniemożliwiłaby wykorzystanie przyjaznych stosunków rosyjsko-niemieckich.

Niemcy wobec państw bałtyckich.

Między Niemcami a trzema sąsiadami północnymi Litwą, Łotwą i Estonią istniała pewna różnica zdań, została ona jednak usunięta. W stosunku do Litwy kamieniem probierczym przyjaźni będzie zawsze Kłajpeda.

Minister zajmował się następnie toczącymi się rokowaniami handlowymi i zwrócił się z apelem do Reichstagu, aby przyjął nowelę do ustawy celnej, gdyż wówczas Niemcy będą miały w reku atut, przy pomocy którego będą mogły prowadzić rokowania.

Rokowania handlowe.

Stresemann zdał następnie sprawę z toczących się rokowań handlowych z Ameryką, Wielką Brytanią, Łotwą, Litwą, Rosją, Guatemalą, Nikaragwą, Hiszpanią, Włochami, Francją, Japonią, Szwecją, Turcją, Finlandią i Polską, przyczem podkreślił doniosłość traktatu handlowego z Francją. W stosunku do innych państw Niemcy pragną utrzymania klauzuli największego uprzywilejowania.

Rokowania polsko-niemieckie.

Zajmując się rokowaniami polsko-niemieckimi mówca stwierdza, że dotychczasowe pertraktacje dotyczyły kwestji obrotu towarowego i doprowadziły w wielu punktach do porozumienia. Przy tej sposobności minister zaprzecza twierdzeniu prasy polskiej, jakoby Niemcy przewlekły rokowania handlowe. Przeciwnie Niemcy nie zaniedbały niczego, aby rokowania według możliwości przyspieszyć. W najważniejszej jednak kwestji, jak np. w sprawie osiedlenia się, oświadczył minister, istnieją olbrzymie trudności z powodu znanego stanowiska Polski względem osiedlających się w Polsce Niemców. To stanowisko Pol-

ski ujawniło się zwłaszcza w ostatnich czasach kilkakrotnie. Wspomnę tylko — dodał Stresemann — postępowanie Polski wobec niektórych niemieckich szpitali i fundacji dobroczynnych. Wobec tego rodzaju postępowania Polski, zawarcie traktatu handlowego jest bardzo utrudnione i nie da się jeszcze wyników rokowań przewidzieć.

NOWY POSEŁ POLSKI W SOFJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 maja. (zo.) Dotychczasowy poseł polski w Sofji dr. Grabowski przybył do Warszawy. Ma on objąć stanowisko szefa biura prasowego ministerstwa spraw zagranicznych. Na jego miejsce wyjeżdża do Sofji p. Władysław Barański.

POLEGŁYM OCHOTNIKOM POLSKIM ARMJI FRANCUSKIEJ.

Warszawa. 18 maja. (AW.) Na polach bitwy pod Arras w miejscowości gdzie w r. 1915 poległo wielu ochotników polskich odbyło się uroczyste odsłonięcie Krzyża pamiątkowego Poległych.

W uroczystości wzięli udział m. i. ambasador polski Chłapowski, przedstawiciel armii polskiej we Francji płk. Kleberg, który złożył u stóp Krzyża imieniem armii wieniec, konsulowie polscy we Francji, delegaci polskich stowarzyszeń i kilka tysięcy robotników polskich. Pod Krzyżem złożono szereg wieńców m. i. od związków b. wojskowych czechosłowackich, francuskich i Hallerczyków.

ROZSZERZENIE SIECI LOTNICZEJ W POLSCE.

Warszawa. 18 maja. (PAT.) — W związku z rozszerzającą się coraz bardziej siecią pasażerską komunikacji lotniczej w Polsce wyjechał dyrektor dep. ministerstwa kolei inż. Czapski z polecenia ministra kolei p. Tyński 12 bm. jako szef lotnictwa cywilnego na inspekcję cywilnych portów lotniczych we Lwowie i Krakowie, gdzie odbył cały szereg konferencji z przedstawicielami władz wojskowych i administracyjnych. Przedmiotem obrad konferencji było odpowiednie ulokowanie i uposażenie cywilnych portów lotniczych w tych miastach, co stało się rzeczą tem aktualniejszą, że w najbliższym czasie zostanie otwarta linja codziennej stałej komunikacji pasażerskiej między Lwowem a Krakowem. Lot komisyjny na tej linii odbył się 13 bm. Z lotniska lwowskiego wyleciał do Krakowa dyr. Czapski oraz przedstawiciele polskiej linii lotniczej, która będzie obsługiwała linje Lwów—Kraków, Aparat przybył do Krakowa przy sprzyjającym wietrze w ciągu godziny 55 minut.

NOWA WALUTA WĘGIERSKA.

Wiedeń. 18 maja. (PAT.) „Sonn- und Montagszeitung“ donosi z Budapesztu, że na Węgrzech wprowadzona została nowa waluta, a mianowicie guldeny i centy węgierskie. Gulden węgierski będzie się równał mniej więcej marce złotej.

WIELKIE UPALY W ANGLJI.

Londyn. 18 maja. (PAT.) W całej Anglii zapanowały wielkie upały.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Z KONGRESU SOWIETÓW.

Moskwa. 18 maja. (PAT.) Ros. Ag. Teleg. donosi, że na kongresie sowieckim Kalinin wygłosił przemówienie o udoskonaleniu lokalnych władz sowieckich.

Mówca zaznaczył między innymi, że rząd postawił sobie za zadanie przyznać chłopom więcej niż dotychczas praw w ustroju sowieckim, nadto ma być zwiększona odpowiedzialność członków sołwetu wobec ich wyborców i umożliwiono na rozległą krytykę zarządzeń władz.

Udoskonalenie narodowej administracji sowieckiej na terenie mniejszości narodowych nie jest jeszcze ukończony, gdyż jest to zadanie skomplikowane, ponieważ poszczególne mniejszości rozmieszczone są na obszernych terenach różnych republik. Zaproponował on dalej, aby zwrócić się do rządu o ścisłe przeprowadzenie zarządzeń celem kulturalnego i gospodarczego rozwoju mniejszości.

W dyskusji zabierało głos 14 przedstawicieli chłopów, którzy zgodzili się na propozycje Kalinina i oświadczyli się za zewnętrzną i wewnętrzną politykę Z. S. R. R.

Kongres wyznaczył następnie linie wytyczne dla rządu: krzewienie pokoju, rozwój międzynarodowych stosunków gospodarczych i troska o granice unii sowieckich. Kongres wezwał następnie rząd do układania budżetu i poparcia gospodarczego stanu chłopskiego.

OPOZYCJA W RUMUNJI DZIAŁA.

Bukareszt. (AW.) Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie stronnictw opozycyjnych. Udział uczestników był tak wielki, że nie mogli się wszyscy pomieścić w sali, w której urządzano wiec. Władze przedsięwzięły wszelkie środki, mające na celu zabezpieczenie spokoju Pułk kawalerii obsadził plac przed lokalem, gdzie odbywało się zgromadzenie; policja piesza i konna zamknęła boczne ulice. Podczas zgromadzenia odczytywano odezwy stronnictw opozycyjnych do ludu treści podburzającej przeciw rządowi.

Po zakończeniu obrad wojsko rozpedziło zgromadzonych, nie dopuszczając do pochodu przez miasto. Podczas starcia z wojskiem przywódca zjednoczonych stronnictw opozycyjnych prof. Jor ga został ranny.

FORTECA — CZY WIĘZIENIE.

Londyn. 18 maja. (AW.) „Observer“ wywodzi, że niemiecki pakt gwarancyjny nie powinien być nowym wydaniem protokołu genewskiego. Nikt nie życzy sobie tego, a najmniej już Anglia i Stany Zjednoczone. Wtedy bowiem Liga Narodów przekształciłaby się w fortecę dla jednej połowy Europy, dla drugiej, zaś pozostałaby więzieniem.

ANTYSOWIECKIE PLANY ANGLJI.

Londyn. 18 maja. (AW.) „Daily Herald“ donosi, że rząd angielski proponuje aliantom wysłanie wspólnej noty do rządu sowiektów, w której miałby żądać rozwiązania Kominternu. Rząd angielski poczynił już w tych dniach wstępne kroki u rządów wszystkich państw, Niemcom zaś dał do zrozumienia, że wybór Hindenburga pozostanie bez wpływu na będące w toku sprawy, jeżeli Niemcy przyłączą się do akcji antysowieckiej.

WESELE, NA KTÓREM 100 OSÓB PONIOSŁO ŚMIERĆ.

Moskwa. 18 maja. (PAT.) W miejscowości Zumdedy na Kaukazie zawalił się dom, w którym odbywało się wesele gruzińskie. W domu znajdowało się wówczas około 400 osób. Z tych 100 poniosło śmierć, a wiele ciężkie rany.

Nową potworną zbrodnię planowali komniści bułgarscy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 maja. (G) Donoszą z Londynu:

„Daily Express“ podaje z Sofji, że rząd bułgarski wpadł znowu na trop zamachu komunistycznego. Mianowicie zamierzano wysadzić w powietrze

tzew. orient-express w czasie jego przejazdu przez most między Sofją—Filipopolis. Rząd wysłał silne oddziały wojska w okolicy, aby pilnowały porządku, a w centrum agitacji zarządził liczne aresztowania.

Europa rozpoczyna energiczną walkę z agitacją sowiecką.

(Depesze radiowe).

Moskwa. 18 maja. (Tel. wł.) Według wiadomości z oficjalnych kół moskiewskich, we wszystkich stoli-

cach Europy wszczęto energiczną kampanię przeciwko SSSR.

Referat programowy min. oświaty na sesji kresowej.

Pogłoski przesileniowe są pozbawione podstaw.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 maja (zo). W poniedziałek po południu odbyło się posiedzenie sekcji komitetu politycznego ministrów dla spraw kresowych i mniejszości narodowościowych, na którym przeprowadzono dyskusję nad referatem programowym ministra oświaty prof. Grabskiego.

Na następnym posiedzeniu, które odbędzie się w sobotę przeprowadzona będzie dyskusja nad referatem kierow-

nika ministerstwa reform rolnych p. Radwana.

Jak się dowiadujemy sekcja uchwalila uznać całą dyskusję nad referatami ministrów za poufną. Z nastrojów, jakie panują na posiedzeniach odnosi się wrażenie, że pogłoski przesileniowe, jakie kursowały w ostatnich dniach są bezpodstawne, a obrady toczą się w harmonii.

Proces Pańczyszyna w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 maja (zo). Dnia 18 maja odbył się w sądzie okręgowym w Warszawie proces przeciwko Pańczyszynowi oskarżonemu o usiłowanie zwolnienia z więzienia Wieczorkiewicza i Bagińskiego.

Na wstępie obrońca adwokat Hankiewicz zwrócił uwagę, że Pańczyszyn jest jednocześnie oskarżony:

- 1) O należenie do grupy dywersyjnej, mającej na celu oderwanie Wschodniej Małopolski od Polski;
- 2) o należenie do młodzieży komunistycznej;

3) o współudział w zamachu na prochowię lwowską;

4) o współudział w zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej we Lwowie. Sprawy te, które stanowią całość z oskarżeniem co do uwolnienia Wieczorkiewicza i Bagińskiego będą rozpatrywane w sądzie okręgowym we Lwowie i dla tego Hankiewicz domaga się, aby proces cały był przekazany kompetencji sądu lwowskiego.

Sąd po naradzie postanowił zasięgnąć opinii sądu we Lwowie i wydać orzeczenie po otrzymaniu odpowiedzi.

W Anglii i w Niemczech o wyroku Międzynarodowego trybunału w Hadze.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 maja (G). Jak donoszą z Londynu, orzeczenie Trybunału haskiego w sprawie skrzynek pocztowych, uznające słuszność stanowiska polskiego, wywołało duże wrażenie w angielskich kołach politycznych. W następstwie tego orzeczenia Gdańsk będzie musiał zrewidować zasadniczo swój stosunek do Polski.

Warszawa. 18 maja (G). Niemcy nie mogą pogodzić się z wyrokiem Trybunału w Hadze w sprawie sporu pocztowego polsko - gdańskiego. Sprawa ta jest w dalszym ciągu komentowana przez prasę niemiecką.

„Lokal Anzeiger“ pisze, iż orzeczenie to oznacza, że należy dopiero stwierdzić, jakie są granice gdańskiej sfery pocztowej; po tem dopiero będzie można zdecydować, jakie polskie skrzynki pocztowe będzie można usunąć. Granicę terenu pocztowego ma ustalić Liga Narodów. Ile czasu na to zużyje nie wiadomo, jak również wiadomo, czy Polska względnie Gdańsk będzie zadowolony z rezultatów

Gdańsk. 18 maja. (PAT.) Z pośród tutejszej prasy tylko „Danziger Zeit“ zabiera głos w sprawie orzeczenia Trybunału haskiego, nazywając to orzeczenie zgodne ze stanowiskiem gdańskim. Zdanie to opiera dziennik na oświadczeniu Trybunału, ograniczającego pocztę polską w Gdańsku tylko do portu. Wobec tego należy stwierdzić, że Polska przystosowała swój urząd pocztowy ściśle do portu i poza ramy tego absolutnie nie wykroczyła.

Z drugiej strony natomiast „Danziger Zeit“ pomija zupełnie milczeniem dotychczasową swą tezę, ograniczającą polski urząd pocztowy w Gdańsku tylko do budynku urzędu pocztowego na placu Helwetausa, zaprzeczając Polsce prawa do rozmieszczania skrzynek pocztowych, urzędzenia służby, listonoszy itd.

W końcu „Danziger Zeitung“ wyraża nadzieję, że Polska przy sposobności toczących się rokowań polsko-gdańskich umożliwi rozwiązanie konfliktu pocztowego w drodze obopólnego porozumienia

WIELKIE PLANY FORDA.

Londyn. 18 maja. (AW.) Cała prasa amerykańska zajmuje się żywo planem Forda rozbudowy portu w Detroit do wielkości portu obejmującego większość handlu eksportowego Ameryki. Ford oświadczył, że Stany Zjednoczone nie wyzyskały wszystkich swoich możliwości i że należy uczynić jeszcze bardzo wiele aby Ameryka eksportowała na większą skalę. — Ford ze swojej strony gotów jest nabyć większą ilość statków, za których pomocą ożywiłby ruch między Ameryką i innymi krajami. Ford odbył konferencję z dyrektorem rządowej linii żegluga, z którym omawiał kwestię nabycia znacznej części floty handlowej amerykańskiej.

NADZIEJE LITEWSKIE.

Warszawa. 18 maja. (AW.) Półurzędowy dziennik litewski „Lietuva“ pisze, że urzędowe koła litewskie z zadowoleniem powitały wybór Hindenburga. Obecnie Litwa zbliży się do Niemiec, które pomogą jej w walce z Polską, a przedewszystkiem pozwolą odzyskać Wilno.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Na wyjazd!

Nowe wzory francuskich sweaterów i kamizelek po cenach niskich (od 30 zł. począwszy). — Oryginalne paryskie czapki sportowe, jedwabne i skórkowe.

Magazyn mód „WŁADYSŁAWA“
pl. Marjański 9. 431St

W. P. Władysławowi Paszyńskiemu
właścicielowi pracowni stolarskiej stolarskiej przy ul. Zielonej 50. — za samodzielne zaprojektowanie oraz sumienne i prawdziwie artystyczne wykonanie wystawy sklepowej dziękuję na tem miejscu jaknajprzejmiej

Magazyn Mód „WŁADYSŁAWA“
pl. Marjański 9. n4316

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu Drowi Jerzemu Mostowemu, dyrektorowi szpitala powszechnego w Brzeżanach składam tą drogą serdeczne podziękowanie za sumienne i staranne wykonanie niezwykle trudnego zabiegu operacyjnego w czasie choroby mej córki.

Zarazem niechaj mi wolno będzie podziękować Wielmożnemu Panu Drowi Aleksandrowi Wiktorczykowi za gorliwość i nad wyraz troskliwą opiekę przez cały czas choroby pacjentki, tudzież Wbnym Siostrą zakonną, w szczególności Wbnej S. Alojzie za pełną poświęcenia gotowość i troskliwość w pielęgnowaniu chorej.

Ludwik Gałaczyński
nauczyciel i przez Sokoła w Brzeżanach

FRYZIER DAMSKI „MAKS“

Podaje niniejszem do wiadomości, iż z dniem 19 bm. przeniosłem się z ul. Bou larda 4, do nowego lokalu z całym komfortem urządzonego przy ul. Koralmickiej 8 i polecam się dalszym łaskawym względem P. T. Klienteli z szacunkiem n4298

TEL. 3391 „MAKS“ TEL. 3391

Dr. WALERJAN MADEJEWSKI

powrócił i ordynuje jak dawniej
ul. Wałowa 11. II. p. n4184



Za spokój duszy ś. p.

Edmunda ZYCHOWICZA
architekty

odprawioną będzie w rocznicę śmierci

MSZA ŚWIĘTA ŻAŁOBNA

w kościele Św. Mikołaja
20 maja br. o godz. 8 rano.

Przegląd prasy.

Prof. Rybarski zwraca uwagę w „Gazecie Warszawskiej” na wielką szkodę, jaką wyrządzają posłowie administracji państwowej i autorytetowi parlamentaryzmu swoimi ubocznymi interwencjami:

Tkwi w tem źródło demoralizacji. Urzędnik, który jest obowiązany postępować zgodnie z prawem, narażony jest na najrozmaitsze wpływy. Cza sami nawet używa się w stosunku do niego groźby, o ile jest opornym. Drobne nawet rozstrzygnięcia władz są przedmiotem interwencji poselskiej. A co najważniejsze, nie wchodzi tu w grę żaden interes publiczny, lecz najzwyczajniejsze, prywatne sprawy. Gorsze żywiły pośród urzędników, chcąc posunąć się naprzód, zabiegają o względy poselskie. Protekcja poselska jest nieraz, niestety, podstawą awansu. W jednym z urzędów państwowych chciano „zredukować” kilkunastu urzędników. Za wszystkimi bez wyjątku interwenjowali posłowie. Sejm wzywa do oszczędności, do redukcji; nieoficjalnie jednak posłowie bronią przed redukcją tych, którzy do nich trafili. I ostatecznie terenem pracy dla wielu posłów nie jest rola posiedzeń sejmowych, lecz biura Ministerstw i wszelkich władz niższych.

Dopóty, dopóki nie powstrzyma się tych interwencji, niema mowy o prawidłowym funkcjonowaniu administracji; na jej bieg bowiem wpływają najrozmaitsze uboczne wpływy. A jakkolwiek niektórzy posłowie, trudniący się temi interwencjami, mogą mieć wrażenie, że władza ich jest wielka, to w gruncie rzeczy zajmowanie się przez posłów czysto prywatnymi sprawami swoich wyborców, obniża powagę poselską. Albowiem poseł staje się zwyczajnym faktorem, faktorem, którego przyjmuje się uprzejmie, z którym się liczą urzędy, ale niemniej — faktorem. Pomijam już ten wzgląd, że gorliwy poseł, spełniający skwapliwie życzenia swoich wyborców, nie ma czasu na właściwą działalność poselską.

Wreszcie nie jest jeszcze należyte wyjaśnienie sprawy, jakie funkcje nie godzą się z zawodem poselskim. Brak jest ustawy, któraby precyzowała postawienie konstytucji, zabraniające posłowi przyjmowania płatnych stanowisk z rąk rządu i trudnienia się dostawami rządowymi. Skutkiem tego toczą się spory o to, co wolno robić posłowi, a czego nie wolno. Stawia się najrozmaitsze zarzuty poszczególnym posłom, na czem znowu cierpi powaga władzy ustawodawczej.

O opinii Trybunału łaskiego w sprawie poczty w Gdańsku, pisze „Rzeczpospolita”:

W tym wypadku wyrok sprawiedliwy poszedł po tej samej linii politycznej, którą wytknęły niemniej sprawy wiedliwe orzeczenia gdańskiej marcowej sesji Rady L. N. Tante zaś przypisać należy w znacznym stopniu sta nowisku Anglii sprawiedliwemu, bardziej pojednawczemu wobec Polski i Francji, niż poprzednio. Uległo ono jak wiadomo zmianie w czasie, gdy wywarliśmy wpływ na przebieg dyskusji międzynarodowej o bezpieczeństwie i o pakcie gwarancyjnym zachodnim. Protestowaliśmy wówczas przeciwko niemieckim zakusom wobec naszych granich zachodnich.

Jedynie Liga władna jest wyrok trybunału sprawiedliwości międzynarodowej, w ogłoszonej lub w zmodyfikowanej postaci, podać stronom do wykonania. Przekonamy się wkrótce o ile na czerwcowej sesji Rady L. N. polityka dotrzyma kroku sprawiedliwości. Widoki wydają się być pomyślne. Sprawa paktu pozostaje w silnem naprężeniu, na zgodzie angielsko-francuskiej obu państwom wybitnie zależy, u steru zaś dyplomacji brytyjskiej pozostaje ten sam polityk który ją reprezentował w Genewie, gdy zapadały tam pomyślne dla nas decyzje marcowe.

„Kurier Polski” podaje wywiad z p. Hemplem, który jako charge d'affaires Rzeczypospolitej udał się właśnie do Persji:

Rynkiem, który chętnie wchłaniałby wiele towarów polskich jest Persja. Należy się tylko we właściwy sposób wziąć do rzeczy. Handel na wschodzie wymaga pewnych warunków specjalnych. Trudno czekać na inicjatywę kupca perskiego. Trzeba, aby nasz eksporter sam pojechał do Persji i sprzedał towar na miejscu. Nie będzie miał też tyle trudności w transporcie, jakby można sądzić z poetycznych opisów dróg perskich. W istocie sytuacja bynajmniej nie jest tak groźna. Karawany chodzą wszystkimi drogami. Można śmiało i bezpiecznie wszystko dostarczyć odbiorcy.

Co do marszruty, to staramy się unikać na przyszłość utartej drogi na Rosję, a to ze względów następujących. W traktacie handlowym, zawartym w 1924 r. z Persją zastrzeżono sobie z ZSRR, ścisłą kontrolę towarów, importowanych do Persji. Rosja przedrewolucyjna osiągała to samo drogą kapitulacji, dzisiejsza zaś, głosząca przy każdej okazji swe popieranie ludów wschodnich, budzących się do nowego życia, zrzekając się kapitulacji, nie omieszkała w traktacie handlowym zostawić swe preten-

sje przedwojenne w pełnej sile.

Dlatego też będziemy się starać posyłać nasze towary do Persji inną drogą. Będzie nią tak zwany „szlak polski”, którym dążyły przed wiekami hordy bisurmańskie, tatarskie i tu reckie w swych najazdach na Europę. Droga ta prowadzi na Tabrys, Khoi, Bajazet, Erzerum do Trebizondy, gdzie na podstawie traktatu lozańskiego mamy prawo wybudowania wolnych składów.

Stosunki handlowe polsko-perskie ułatwi w znacznej mierze traktat handlowy polsko-perski, który już jest parafowany.

Mówiąc o swych planach i zamiarach na nowej placówce, p. Hempel wypowiedział się w sposób następujący:

—Pragnę wznowić tradycyjną przyjaźń polsko-perską i dążyć do nawiązania przerwanych przez wojnę i rewolucję w Rosji, a odgrywających niegdyś tak wielką rolę stosunków ekonomicznych między obydwojma na rodami...

W ostatnich dniach wskutek uchwalenia budżetu wojskowego, pojawiły się w prasie głosy, podnoszące znakomite walory naszej armji. „Dziennik Poznański” zwraca uwagę, że w dziedzinie obrony gazowej i powietrznej stoimy jeszcze bardzo w tyle za naszymi sąsiadami:

Najświetniejsza armja bez dostatecznych środków obrony gazowej i powietrznej nie potrafi państwa obronić. A pod tym właśnie względem pozostajemy w tyle w porównaniu z innymi narodami, a przede wszystkim z sąsiadami. Więcej nawet można powiedzieć — obrona powietrzna i gazowa u nas znajduje się zaledwie w powijkach. Istnieją wprawdzie Ligi obrony powietrznej i gazowej, ale działalność ich nie wyszła dotąd poza stadium zarodkowe, a przynajmniej nie stoi w żadnym proporcjonalnym stosunku do tego, co już być powinno. Ożywienie w dwu kierunkach powinno tu niezwłocznie nastąpić — musi się spotęgować ofiarność społeczeństwa na te cele, a Ligi te muszą okazać więcej żywotności i rozmachu. Gdy to nastąpi, to i ofiarność społeczeństwa przybierze na wydajności. Społeczeństwo chciałoby widzieć nie tylko skrzynki ładunkowe na ulicach, ale i ich efekty. To byłoby najlepsze sprawozdanie z czynności tych towarzystw i wtedy także ustałyby sarkania na to, że nie dość oszczędnie gospodaruje się groszem publicznym, że za wiele pochłania administracja itp. Nie chcemy przez to czynić zarzutów obu Ligom, chcielibyśmy tylko, aby pełniej i co do rezultatów skuteczniej niż dotąd działałyby i aby spo-

łeczeństwo żywiej się przejęło swoim obowiązkiem w tym kierunku.

W szczególności dzielnice kresowe państwa powinny świecić przykładem Poznańskie i Pomorze pierwsze, w razie wojny, znajdują się pod gradem pocisków gazowych. Groza bezpośredniego niebezpieczeństwa powinna nas popchnąć do największej ofiarności i najintensywniejszej pracy. Tymczasem jedno i drugie pozostawia wiele do życzenia.

Z powodu wyroku skazującego posłów „ukraińskich” (Czuczmaja, Wasylczuka) za działalność antypaństwową, pisze „Życie Wołynia”:

Przypomnijmy sobie, wiele hałasu przyczyniła ta cała sprawa, polegająca na oczywistej i niczem niezaprzeczonej winie trzech wytrawnych wiecowych przestępców. Najpierw, nieledwie doszło do awantury w łonie Sejmu, pomiędzy tymi, którzy zgodzili się na wydanie przestępców i tymi, którzy się temu sprzeciwili. Później doszło do kolizji na tle konieczności aresztowania wydanych posłów. Dalej nastąpiła interwencja wicepremiera Thugutta na rzecz pozostawienia przestępców na wolności, aż do rozprawy sądowej. Wreszcie, gdy władze sądowe powinny były do ręczyć posłom akt oskarżenia, szukano ich w przeciągu długiego czasu bezskutecznie... Ostatecznie poseł Wasylczuk, przed samą rozprawą urządził coś w rodzaju zabawy w demonstrację niby dzieciinną i naiwną, niepozbawioną przecież tego głębszego sensu, którym była — manifestacja „ucisku polskiego wobec ukraińców” — przed zagranicą... Uświadomijmy jeszcze szeroką publiczność czytającą, że ci sami skazani, niemal do ostatniej chwili zachowywali się wyzywająco, że mniej lub bardziej piękne panie czuły się w obowiązku „zasympać nieszczęśliwych” — kwiatami, że obrona oskarżonych demonstracyjnie opuściła salę (prawdopodobnie orientując się, że dowody winy są zbyt przybijające); uprzytomnijmy sobie i ten szczegół, że dopiero przed samem ogłoszeniem wyroku przestępcom „miny zrzędy” i wówczas dopiero uderzyli oni w pokorę, — to otrzymamy aż nazbyt jaskrawy obraz smutnej rzeczywistości.

Mówi zaś ona prawdę bolesną, lecz dla naszych stosunków bardzo znamieną, że „w Polsce pewna kategoria obywateli łatwiej może popełniać zbrodnie, niżli być za nie ukaraną... Naturalnie, że w danym wypadku mowa tu o posłach, którzy przynajmniej „teoretycznie” zostali ukarani, no i o tych, którzy pomimo wielokrotnych domagań się sądu, dotychczas wydani nie zostali.

PROF. DR. B. FULIŃSKI.

1)

Zagadnienie życia.

(Kartka z filozofii przyrody).

Jednym z najciekawszych lecz i najtrudniejszych problemów naukowych jest — zagadnienie życia. Problem stary a zawsze świeży; zaprzętał umysł ludzki w zaraniu poczynił naukowych człowieka; jest kwestją otwartą i dziś, w okresie tryumfu wysiłków i wyników ducha ludzkiego w przyspieszonym tempie dążącego do poznania i zrozumienia ogółu zjawisk przyrodniczych.

Życie jest bez wątpienia rezultatem działania warunków i form energetycznych, istniejących i pracujących w przyrodzie. Pewną część tych form już poznaliśmy; umiemy nawet je przetwarzać — jedną w drugą; wiele jednak tych form jest jeszcze dla nas nieznanych. Stąd życie, jako syntetyczny wynik współdziałających energii, przedstawia zjawisko nader złożone, nader skomplikowane, deprymujące umysł ludzki zagadką swego ustawicznego ziszczania się

Czy jednak, mimo swą złożoność i zagadkowość, należy to zjawisko zalczyć w myśl wywodów Spencera do zagadnień niepoznawalnych? Czy słowo „ignorabimus”, wypowiedziane przez Du Bois Reymond'a, ma być owem „memento” przy podejmowaniu analitycznej pracy ducha ludzkiego w zakresie rozwiązywania zagadek przyrody?

Sądzę, że nie! Właśnie dziś, gdy żyjemy w okresie, w którym ewolucja materji nie jest słowem bez treści! A życie przecież — jest również problemem materji!

O trudności zagadnienia świadczy różnorodność poglądów, przesuwająca się poprzez dzieje myśli ludzkiej, od czasów najdawniejszych aż po dni nasze. Dwa z nich zasługują na szczególniejszą uwagę. Jeden z nich usiłuje zjawisko życia wytłumaczyć czynnikami, działającymi w przejawach materji przyrody; jest to pogląd mechanistyczny. Drugi dopatruje się w zjawisku życia czynników odrębnych, swobodnych, sił celowo działających, przez Arystotelesa entelechjami zwanych; jest to pogląd witalistyczny. Oba kierunki niewątpliwie już w starożytności miały swych zwolenników i walczyły o palmę pierwszeństwa. Wyraż-

nie jednak pogląd mechanistyczny nabiera dopiero znaczenia za czasów renesansu i po nim. Wspaniały rozkwit mechaniki, dzięki takim mocarzom myśli, jak Galileusz, Kepler, Newton, wpłynął na kierunek badań biologicznych. Indukcyjna metoda Bacona, stwarza nową podstawę do ujmowania zagadnień przyrodniczych; eksperyment staje się środkiem badania.

Z upadkiem renesansu upada i kierunek mechanistyczny. Krańcowy idealizm Berkeley'a i idealistyczna filozofia Leibniza podkopują wiarę w rzeczywistość i w znaczenie doświadczalnej metody badania. Następuje okres dedukcji, nie hamowanej eksperymentem, okres uogólnień, tworzenia hipotez i — rozpląnięcia się biologji głównie pod wpływem Schellinga i Fichte'go w morzu t. zw. „filozofji natury”. Wobec takiego stanu rzeczy — nic dziwnego — że byli i tacy, którzy zrezygnowali z możliwości wytłumaczenia zjawisk życiowych. Do tych należał słynny twórca filozofji transcendentalnej Kant, wypowiadając podobne słowa: dajcie mi materję, a stworzę wam nieprzeliczone gwiazd roje, lecz każde mi stworzyć dźbło trawy, tego dokazać nie potrafię.

Nowy okres rozpoczął chemik nie-

miecki — Wöhler. Przez syntezę mocznika udowodnił ten badacz, że w laboratorium otrzymywać można ciała organiczne. Odrodzeniu kierunku mechanistycznego sprzyja potężny rozwój chemji nowoczesnej, dzięki pracom Lavoisier'a, Gay-Lussac'a Berzeliusa i innych. Udoskonalona technika mikroskopowa święci tryumfy w odkryciu komórki przez Schleidena i Schwanna. Ogólnie przeważa pogląd mechanistyczny, nieco jednak odmienny od tego z czasów renesansu, bo gdy ostatni rozwijał się w myśl ogólnych ówczesnych poglądów filozoficznych, ten z wieku XIX często z tymi poglądami musiał staczać walkę zawziętą.

W sprawie poglądu na zjawisko życia kierunek mechanistyczny doszedł do następujących głównych rezultatów. Organizm każdy składa się z komórek. Życie jest objawem chemicznym, zachodzącym w komórce. Energia chemiczna niestałych związków, tworzących protoplazmę, przetwarza się w różne rodzaje energii, — i to sta nowi istotę zjawisk życiowych. Protoplazma jest substancją białkową, o nie stałym zgrupowaniu atomów w cząsteczkach.

(C. d. n.).

Na dalszą metę.

Ciągle uskarżają się Rusini na akcje szkolną polską, gdy sami wnieśli deklarację za ruskim językiem nauczania w odniesieniu do przeszło 2.000 szkół w kuratorjum lwowskim i co do z górą 400 szkół w kuratorjum wołyńskim. W dyskusji budżetowej zaliło się dwu posłów ruskich na mnie i moją pracę, w dziennikach zaś ruskich widać ciągle skargi na zabijanie kultury ruskiej, jako system zaś normalny ma być taki stan, by zatrzymać nietknięte wszystkie szkoły ruskie z czasów b. Austrii i zutrakwizować duży żo szkół polskich.

Nieraz już przedstawiłem, że do tego całkiem nie jesteśmy obowiązani, ani według konstytucji, ani według traktatów, także według traktatu „o mniejszościach”. Przykład Austrii może tylko działać na nas odstraszająco, a nie zachęcająco, zwłaszcza po strasznych dla Austrii skutkach jej liberalizmu, pozwalającego na bezpaństwo i bezrząd we wszystkich dziedzinach, także w zakresie narodowej polityki szkolnej. Natomiast normy wielkich liberalnych państw zachodu, głów. St. Zjednoczonych Ameryki są w szkolnictwie inne, akcentują wyłącznie język państwowy jako wykładowy w szkołach publicznych i to oddało o wym państwu wielkie usługi w kierunku wychowania państwowego i asymilacji językowej różnych żywiołów.

Co do Rusinów i Białorusinów sprawa jest prostsza niż np. co do Niemców w Polsce, bo gdybyśmy nie stracili w 18-tym wieku niepodległości, oczywiście nikt nie myślałby nawet o jakiejś szkole ruskiej czy białoruskiej, a owe języki, tak bliskie polskiemu i tak nim przesiąknięte, byłyby gwarami używanymi przez analfabetów, a nie przez człowieka choć trochę wykształconego. Skoro wskutek upadku państwa i osłabienia wpływu polskiego a naporu państw zaborczych wytworzyły się separatyzmy polityczne przeciw polskości i przeciw państwu polskiemu (jakich całkiem niema np. we francuskiej Bretanii lub Prowansji, względnie w angielskiej Szkocji, choć tam byłyby znacznie bardziej usprawiedliwione), nie wynika z tego by to miało trwać zawsze.

Nie można prowadzić żadnej polityki patrząc tylko na koniec nosa, na dzień dzisiejszy. Stworzenie Rusinów zarówno przez Austrię jak i niektórych polityków polskich, — niejako grupy językowo - etnicznej, ale jako odrębnej kultury wrogiej Polsce, da się nam nieraz ciężko we znaki i wyмагаć będzie dużej czujności i wysiłków, ale bynajmniej nie będzie trwało na wieki. Jeżeli jeszcze w r. 1863 ideałem uczciwego Rusina był ideał państwa polskiego, za który dawali życie w powstaniu ochotnicy ruscy np. dr. Neczas dowódca grupy, — nie należy sądzić, że na zawsze ideałem Rusinów będzie Chmielnicki, Gonta i Żeleźniak. Kultura polska robić będzie zawsze swoje, istnienie państwa działa i będzie działało tem bardziej, a utworzenie przez samych Rusinów silnej ugodowej partii polonofilskiej jest absolutnie w przeciągu najwyżej 20 lat pewne i chyba sami moglibyśmy to zepsuć ciężkimi politycznymi głupstwami, jakie zresztą nieraz w kwestji kresów popełniano.

Jakże więc możnaby przystosować do teraźniejszego chwilowego ostrego antagonizmu sprawę szkolną? Właśnie szkoła ma działać swym systemem na dziesiątki lat i nie może mieć związku z przejściowymi nastrojami. Przeciwnie, polskość szkół nie tylko jest zapowiedzią przyszłych warunków asymilacji państwowej, ale ją przyspiesza. Nie chodzi o wynarodowienie Rusinów przez szkołę, ale tem bardziej nie wolno w szkole pozwolić na nienawiść Rusinów do języka polskiego, koniecznego im zresztą na

każdym kroku i na sztuczne separowanie się od polszczyzny. Polski język wykładowy w szkole przyczyni się do

zniweczenia szczucia Rusinów przeciw polskości i państwu.

M. Prószyński.

NAD TAMIZĄ (list II - gi).

Komunizm w Anglii.

Gdy w dniu 1. maja przed południem chciałem przejść na drugą stronę New Oxford Street — co nieraz przedstawia pewne trudności — zatrzymał mnie na dłuższy czas pochód socjalistyczno - komunistyczny. Naturalnie tylko lewe skrzydło Labour Party brało w nim udział. Stąd manifestacja byłaby olbrzymia na Lwów, taka sobie na Warszawę, a na Londyn przedstawiała się nadzwyczaj skromnie. Niewielkie rozmiary wynagradzała jednak bajeczna kolorowość.

Na czele kroczył pyszny okaz wygłodzonego proletariusza, gruby jego móżdżek w cylindrze za nim podążały drobne grupki, a przed każdą z nich niesiono coś w rodzaju feretronu — ogromne płótno na 2-óch drążkach. Tu widniała na palce oparta postać w bluzie, tam dwie ściskające się dłonie, gdzie indziej jeszcze portret Lenina. — Nadto niesiono tablice z nazwaniami grup i z sążniskiem drukowanymi hasłami. — Były to wezwania do międzynarodowej solidarności proletariatu, wyrazy uwielbienia dla Rosji sowieckiej, zapowiedzi równego podziału dóbr świata, nawoływania do rozbrojenia. Dziwnym zbiegiem okoliczności tablicę z napisem „Pokój i miłość braterska” niósł człowiek, od którego rękawa zwieszał się potężny nóż w pochwie. A może połączenie to miało głębszy podkład symboliczny... W każdym razie przywodziło na pamięć karykaturę z czasów rewolucji francuskiej — jakobina, mającego na czapce frygijskiej napis „Liberte”, na ostrzu sztyletu „Fraternite”, na lufie pistoletu „Egalite”.

Grupa kobiet wystąpiła w czerwonych czapkach, ozdobionych gwiazdami bolszewickimi. Tu znów murzyn nasadził na głowę ogromną papierową czapkę, pomalowaną na wszystkie kolory tęczy. Dwóch członków parlamentu jechało zdobnym w czerwone chorągiewki automobilem. Barwny ten tłum, jak w ramy, ujęty był w czarne mundury policji pieszej i konnej. — Sądząc na oko, jeden stróż porządku przypadał na czterech lub pięciu demonstrantów.

Niema w Anglii żadnej ustawy przeciw komunistom, w gruncie rzeczy jednak boją się ich tu bardzo. Na widok pochodu jedni z przechodniów robili miny ostentacyjnie obojętne, inni jednak kiwali smętnie głowami lub wygłaszali melancholijne uwagi. Huk sofijskiego wybuchu zatargał nerwami Anglików, jeszcze mniej przyjemnie brzmiały im paryskie strzały — a doleciało echo i z warszawskiej sali sądowej. Gdy niedawno chowano uroczystie gen. Rawlinsona, byłego naczelnego wodza wojsk angielskich w Indjach, rozeszła się pogłoska, że w Opactwie Westminsterskim powtórzy się zamach sofijski. Podobno nawet policja miała silne poszlaki — trudno powiedzieć coś pewniejszego, gdyż o tych rzeczach gazety nie otrzymują urzędowych informacji. Dość, że przedsięwzięto ogromne środki ostrożności. Zupełnie podobnie miała się rzecz ze spiskiem na życie Chamberlaina. Scotland Yard, siedziba policji kryminalnej, wydał tym razem dość niejasny komunikat, przeczący — ale bez stanowczości, jest zaś faktem, że i Chamberlaina i innych ministrów otoczono jak najczujniejszą strażą.

Niewątpliwie komunizm szerzy się, szczególnie między młodem pokoleniem. Nawet słaba liczebność mającego pochodzą z Thames Embankment do Hyde Parku nie jest dostatecznym świadectwem przeciw jego postępowi, gdyż pozatem był szereg demonstracji lokalnych. Tak np. w eleganckiej i za-

możnej dzielnicy Kensington pojawiła się grupa demonstrantów. Wygłoszono kilka przemówień, przyczem znów znaczną część słuchaczy stanowili policjanci, a deputacja komunistów udała się do poselstwa bułgarskiego, aby tam żądać jakichś wyjaśnień co do represyj po zamachu...

Przyczyną powodzenia propagandy bolszewickiej jest ogólnie więcej niezadowolenie ze stosunków. Między bezrobotnymi, których cyfra wynosi milion i ćwierć, jest z pewnością wielu takich, którzy pobierają swój „dole” w dwóch lub więcej parafjach, dorabiają żebraniną i mają się nieźle. Oszustw na tle zapomogi dla bezrobotnych wykryto przez 5 miesięcy siedmiuset kilkadziesiąt, a zważywszy, iż kontrola natrafia na ogromne trudności, można przypuszczać, że są ich tysiące i tysiące. Przed paru dniami znów jakaś sprawa sądowa ujawniła istnienie rodziny bezrobotnych, złożonej z 3-ech osób i pobierającej razem około 4 funtów tygodniowo. „Cóż zrobią nieboże-ta, skoro nie mają pracy, a mają pieniądze. Jakże im się dziwić, że piją?” powiedział jowialny sędzia... Jest również częstym objawem, że ludzie starają się — nieraz przy pomocy łapówek — o przyjęcie do fabryki na tydzień lub dwa, ażeby później pobierać „dole” jako bezrobotni. Otrzymuje go mnóstwo młodych dziewcząt, a równocześnie panuje niesłychany brak żeńskiej służby domowej. Gazety konserwatywne piszą o „chocolate money”, „cinema money” itp. Ale uczciwy robotnik, który zostanie bez zajęcia, a ma do wyżywienia rodzinę, cierpi niewątpliwie nędzę, gdyż zapomoga nie może mu wystarczyć.

Z drugiej strony klasy posiadające jęczą pod ciężarem potwornych podatków. I jeżeli nowy budżet zmniejszył niektóre z ciężarów — to odbije to sobie na innych. W handlu zaś dalej stosunkowy zastój. Stracone rynki zbytu odzyskać nie łatwo. Niemcy zasypują Indie tanim i dobrym towarem, który Hindus chętnie nabywa — chociażby ze względów patriotycznych. Dominują popierają swój własny przemysł. Wogóle sytuacja jest ciężka.

Jeżeli więc łatwo wytłumaczyć jednym, że niezawodnym lekarstwem jest tylko przywrócenie Niemcom dawnego stanowiska w świecie, to nietrudno przekonać drugich, że komunizm u zdrowi państwo. Trzy dni temu King's College urządziło zebranie dyskusyjne na temat „Czy socjalizm się przeżył?”. Odbyło się to nie bez pewnej uroczystości. Przewodniczył były speaker (marszałek) Izby gmin, którego jako byłego wychowanka kolegum zaproszono, a po jego zagajeniu nastąpiły rozprawy wedle angielskiej tradycji akademickiej. Naprzód zabrał głos „proposer” tj. stawiający tezę, potem „opposer” — tym razem oponentka, potem kolejno dwie osoby popierające obie strony, a po nich dopiero zgłaszający się mówcy. Proposer twierdził, że co było w doktrynie socjalistycznej żywotnego, to stało się wspólną własnością wszystkich dzisiejszych programów partyjnych, a reszta tj. główna treść okazała się utopią. Dowodem Rosja sowiecka. Oponentką była asystentka uniwersytetu, która zgodziła się, że jeżeli socjalizm bierzemy tak, jak go bierze np. angielska Labour Party, to można go uważać za przeżytek. Lecz prawdziwego, żywotnego socjalizmu należy szukać bardziej na lewo — i przemówienie zmieniło się w spokojną, ale stanowczą apoteozę sowiektów... Nawiasem mówiąc, sympatyczna dama zajmuje się nałogowo uczeniem przybywających z Bolszewij

komunistów po angielsku, czyli — przy gotowości ich do propagandy. Jest też między młodzieżą uniwersytecką dość znaczna ilość komunistów.

Tymczasem większość społeczeństwa nie bez leku czyta relacje o zamachach bułgarskich i francuskich. — Spogląda też wyczekująco w stronę konserwatywnego rządu. A rząd — milczy. Wprawdzie minister spraw wewnętrznych na pewnym bankiecie zapewnił zgromadzonym, że on i jego koledzy czuwają, wezwali do cierpliwości i dał zlekka do zrozumienia, że jakaś akcja nastąpi, ale już potem na interpelację w sprawie działalności sowieckiej placówki dyplomatycznej odpowiedział przedstawiciel gabinetu, że ilość funkcjonariuszów poselstwa wbrew szereżonym pogłoskom wynosi tylko czterech i że rząd jest mocno przekonany, iż w workach z korespondencją dyplomatyczną niema bibuły agitacyjnej. Jeżeli więc przygotowuje się ustawa, któraby utrudniła trochę robotę bolszewicką, to przygotowuje się w tajemnicy i ukaże się w Izbie na gło, jak grom z jasnego nieba. Naprzód budżet...

Władysław Tarnawski.

Zruchu wydawniczego

BIBLIOGRAFJA TYGODNIOWA, podana przez Księgarnię Polską Bernarda Ponińskiego we Lwowie.

- Górski A.: Klechdy. 6.—
 Blake J. S.: Historia wychowania. 2.—
 Sobeski M.: Kwiat złoty. 4.—
 Hoene-Wronski: Propedeutyka mesjennicza. 2.—
 Henderson C. H.: Nowe wychowanie. 10.—
 Valle Indan: Sonaty wiosenne i letnie. 3.60.
 Sosnowski J. J.: Prawda dziejowa 1914—1917. 25.—
 Gorman J.: Iwonka. Powieść. 6.—
 Barszcwski St.: Czandao. Powieść. 6.—
 Doliński A. dr.: Polskie prawo wekslowe. 5.—
 Krzyżanowski A.: Wybór pism. T. I. Pasterby. 4.80.
 Gawulewicz M.: Mechesy. Powieść, 2 tomy. 13.—
 Maeterlinck M.: Mądrość i przeznaczenie. 5.40.
 Bordeaux H.: Rodzina Roquevillardów. Powieść współczesna. 3.60.
 Włolowska J. M.: Gontowszczyzna. Wspomnienie z rebelji ukraińskiej. 2.50.

* Manfred Kridl. Antagonizm wieszczów. Rzecz o stosunku Słowackiego do Mickiewicza. Str. 568. Autor w książce tej rozważa wzajemny stosunek twórczości Słowackiego i Mickiewicza, jej pokrewieństwo i różnice. Chodzi mu o zbadanie i wyjaśnienie zasadniczych przeciwieństw w organizacji duchowej obu wieszczów, która w sposób tak znamieny odbiła się w ich dziełach, w ich ideologii, w polemice i walce (prowadzonej głównie ze strony Słowackiego), a wreszcie w ich stosunkach osobistych. Rezultaty tych badań przedstawiają się zgoła odmiennie od tych, do których doszedł Tretiak w swej monografii o Słowackim, a która swego czasu tyle narobiła wrzawy. Stosunek Słowackiego do Mickiewicza przedstawiony tu jest w innym oświetleniu, cała jego twórczość oceniona jest z innego punktu widzenia, dzięki czemu stanowisko jego może być lepiej zrozumiane. Autor kładzie duży nacisk na to, by dzieje twórczości Słowackiego przedstawić w jej konsekwentnym i artystycznie logicznym rozwoju, odebrać jej charakter przypadkowości i kapryśności — wykazać jej wartości ideowe i artystyczne, które zwłaszcza w ostatnim okresie twórczości rozkwitają wspaniałym blaskiem. Temu też okresowi poświęcono w książce wiele miejsca, bo wówczas dopiero dopracowuje się Słowacki do takiej wyżyny duchowej, że staje godnie obok Mickiewicza, jako duch równorzędnej mu, choć nie równogatkowej potęgi.

3 maj w miastach.

W KOMARNIE od soboty popoł. rozpoczęto obchód. W niedzielę wspaniały pochód udał się przed kościół, gdzie na wolnym powietrzu odprawiono nabożeństwo. Równocześnie odbyły się nabożeństwa w cerkwi i synagoge, gdzie przemawiał dr. Blauer. Następnie na dziedzińcu Domu Polskiego urządzono uroczysty poranek. Po produkcjach muzycznych i śpiewach, przepiękne i porywające przemówienie wygłosił ks. prof. Jakobczak. Popołudniu po wsiach okolicznych odbyły się zabawy ludowe, a wieczorem zakończono uroczystość w Sokole. Pięknie przemówił tu dr. Tobiaszek, śpiewał chór męski pod batutą dyr. Tarnowskiego, a po deklamacji p. Koczwarówny odegrano bardzo dobrą sztukę z życia ludu roboczego na Śląsku.

W ROHATYNIE odświętnie ubrano całe miasto. Orkiestra gimnazjalna przygrywała w sobotę wieczorem i w niedzielę rano. Cała młodzież szkolna zebrała się pod pomnikiem Mickiewicza i przez usta prof. Dehnela oddała hołd Wieszczoowi. Podczas nabożeństwa w kościele, kazanie wygłosił ks. Przedzimirski, na boisku sokolem zaś przemówił dyr. Lambert, poczem po deklamacjach i śpiewach „Chóru mieszczanńskiego odśpiewano Rotę.

W TURCE, przy licznych udziałach miejscowych i zamiejscowych Polaków, wypowiedział podczas nabożeństwa podniosłe kazanie ks. prof. Konkol. Wieczorem po świetnym odczycie p. dyr. Hollendra odegrano sztukę „Bolszewicy pod Warszawą“.

Poważnie obchodził święto majowe HRUBIESZÓW na Chełmszczyźnie. Wszystkie tutaj stowarzyszenia i korporacje, młodzież i urzędnicy udali się pochodem na błonia celem wysłuchania nabożeństwa. Po kazaniu i okolicznościowej przemowie, wrócono pochodem do miasta. Popołudniu pułk strzelców konnych urządził zawody hippiczne, które się ogromnie podobały. Odbyła się też zabawa w ogrodzie miejskim. Cały obchód pozostawił nadzwyczaj dodatnie wrażenie, a ludność dowiodła, że rozumie znaczenie święta narodowego.

Szczególne znaczenie miał obchód w BUSKU. Prawdziwą bowiem atrakcją i upiększeniem pochodu był gremialny udział licznych właścicieli kolonistów, banderji w strojach krakowskich pod przewodnictwem p. Domagały, a nadto piękna armata przybrana w zieleń, skonstruowana przez p. Śmietanę, a otoczona 6 kosynierami. Po defiladzie wszystkich kolonistów pod sztandarem sokolim, który przetrwał zawieruchę wojenną, koloniści zgłosili gremialne przystąpienie do Sokoła. Wieczorem zaś z rodzinami brali oni udział w obojętnej zabawie. Młodzież szkolna męska i żeńska urządziła udatne przedstawienie. Całym obchodem kierował komitet z p. komisarzem miasta p. Gina i p. K. Balickim.

W PECZENIŻYNIĘ dzięki staraniom prezesa Sokoła dha Kozłowskiego i p. Fr. Grędeckiego, dzień 3 maja wypadł udatnie. Ks. kan. Pelc, po nabożeństwie w przepelnionym publicznością kościele, wygłosił wzruszające kazanie, wieczór zaś w sali Sokoła, po przemówieniu p. Grędeckiego odegrano dobrą sztukę Sewera „Dla świętej ziemi“ poczem rozpoczęto ochoczą zabawę.

Niezwykle uroczystość i podniosłe wypadła uroczystość w GRZYMAŁOWIE. Liczne datki za odznaki wydatnie zasilily „Dar Narodowy“. W mieście widać ogromną ilość ludności ze wsi okolicznych w większości przybranej w stroje krakowskie i rogatywicki. Ogromny, barwny pochód podążył na Podlesie, gdzie u figury N. M. P. Królowej Korony Polskiej, otoczonej bramą tryumfalną z napisem: „Niech żyje Ojczyzna“ celebrował mszę św. połową ks. kat. B. Czuba, poczem wspaniałe kazanie wygłosił ks. kan. Kruczkiewicz. W powrocie przed Domem Polskim przemówił p. nac. sądu Łuzwa; w sali zaś koło amatorskie

+
Ks. WŁADYSŁAW ŻYŁA
Doktor teologii i Filozofji, Profesor zwyczaj. Historji Sztuki Chrześcijańskiej w Uniwersytecie Jana Kazimierza
urodzony 1877, zmarł, opatrzony ŚŚ. Sakramentami 18 maja 1925
Przeniesienie zwłok z kaplicy Boimów do Bazyliki Archikatedralnej odbędzie się we środę 20 maja, o godz. 10 rano, skąd po odprawieniu nabożeństwa, nastąpi eksportacja na cmentarz Janowski.
Na smutne te obrzędy zapraszają
Rodzina i Koledzy.
Lwów, dnia 18 maja 1925. 4312

młodzieży odegrało sztukę ludową „Na wymiarze“. Wieczór w tej samej sali Domu Polskiego przemawiał na obchodzie p. Nikody, słuchano wspaniałych produkcji muzycznych i wokalnych, wreszcie doskonale bawiono się na przedstawieniu „Grubych Ryb“ i na zabawie ludowej aż do rana. Duszny obchód był prezes komitetu i sekretarz Koła TSL. p. Nikody. Wspaniała uroczystość pozwoliła także osiągnąć i sukces materialny, gdyż zebrano około 1300 zł.

W WAREŻU cała uroczystość z kazaniem, nabożeństwem, przemowami, pochodem, śpiewami itd. wywarła na ludności polskiej nadzwyczaj miłe wrażenie. Natomiast obruzenie wywołał fakt, że ludność ruska i żydowska

nie tylko nie brała udziału w obchodzie, lecz nawet zachowywała się, zwłaszcza podczas śpiewów patriotycznych, bardzo niestosownie. Był to bodaj jedyny taki wypadek.

W ŁOPATYNIE po nabożeństwie w kościele i cerkwi i po kazaniu ks. kan. Szafrzyńskiego, udano się ogromnym pochodem pod krzyż pamiątkowy, o bok którego w roku 1920 zginęło kilkudziesięciu naszych żołnierzy, gdzie rodak tuł. p. Bilik akademik ze Lwowa wskazał na konieczność pracy nad stworzeniem mocarstwowej Polski. — Licznie wzięło udział w obchodzie włościanstwo z banderjami, ziemianstwo okoliczne, szkoły, nauczycielstwo i ludność obu obrządków.

Potęga polskości na Górnym Śląsku.

(Na marginesie wycieczki Obrońców Lwowa).

Wycieczka Związku Obrońców Lwowa na Górny Śląsk przy współudziale reprezentantów innych miast Wschodniej Małopolski, bezpretensjonalna w swym założeniu jako rewizyta, urosła wbrew może przewidywaniu i oczekiwaniu inicjatorów do rozmiarów potężnej manifestacji braterstwa, wspólnoty i łączności wzajemnej pomiędzy rubieżami Wschodniej Małopolski a prastarą piastowską ziemią śląską.

Zbyt wyczerpująco skreślone zostały wrażenia z pobytu Lwowian na Górnym Śląsku w artykułach uczestnika wycieczki p. Kupczyńskiego, by na tem miejscu znów opisywać w dalszym ciągu dni lwowskie na Śląsku.

Chciałem tylko w krótkich słowach dorzucić kilka drobnych uwag, jakie mi się jako uczestnikowi tych uroczystości nasuwają, a czynię to tem bardziej, iż jestem przekonany, że podobne uczucia zrodzić się musiały w duszach ogółu uczestników tej wycieczki, znajdując równocześnie silnie spotęgowane echo w duszach całej społeczności polskiej na Śląsku Górnym.

Dobrze się stało, że ta rewizyta wschodnich Małopolan oddana Górnoszlazakom miała miejsce właśnie w tym czasie, kiedy na arenie międzynarodowej hydra germańska forsowana energicznie przez mocarstwo anonimowe, usiłuje wszcząć dyskusję na temat rewizji naszych z takim trudem wywalczonych granic zachodnich, której to rewizji oliara w pierwszym rzędzie paść by miały przyznane Polsce części Górnego Śląska i Pomorza.

I niewątpliwie w dużej mierze ta właśnie okoliczność sprawiła, iż przyjęcie wycieczki lwowian na Górnym Śląsku w czwartą rocznicę śląskiego powstania, które definitywnie zdecydowało o przy

ależności tej ziemi — przybrało charakter żywiołowej manifestacji narodowej Górnego Śląska pod hasłem: „Nie damy ziemi skąd nasz ród!“

Znaczenie tej manifestacji jest wprost niezmiernie dla nas pod każdym względem doniosłości, mówi bowiem ona silniej niż setki wieców protestacyjnych, bo była niewymuszonym, spontanicznym objawem najgłębszych uczuć ludu górnośląskiego, żywnych dla całej Polski i obrońców jej granic.

A dalej co jest bardzo ważne, manifestacja ta zadała kłam wieściom szerzonym przez propagandę zagraniczną, oraz domorosłych defetystów, jakoby „przez demagogiczną agitację dla Polski chwilowo pozyskany lud śląski obecnie kierował swe uczucia ku Berlinowi“, zadała kłam tak silny i mocny, że na długi czas z pewnością sparaliżuje insynuacje szerzone po świecie przez naszych wrogów.

I nic dziwnego, że prasa niemiecka za skoczona tą potężną manifestacją uczuć i woli Górnego Śląska uważa uroczystości na czesć lwowian aż za odpowiedź polską na wybór Hindenburga, traktując ją jako przejaw polskiej dążności na zachód. Bądź co bądź ewolucja poglądów prasy niemieckiej na nastrojów społeczeństwa polskiego zwłaszcza górnośląskiego dość szybka i radykalna.

A zatem wizyta Obrońców Lwowa na Śląsku spełniła swe zadanie nad wyraz chlubnie, na wewnątrz gruntując wiarę we własne siły, na zewnątrz umacniając kresowe bastiony, uczyniła je bardziej odpornymi na ataki czyhających na nie wrogów, szczególnie tego od zachodu, któremu symbolem krwawy wielki mistrz Hindenburg.

Karol Dziubka.

==○==

Echa z uzdrowisk.

Krynica, 14 maja 1925.

Z sezonu. — Łazienki zimowe i Zjazd lekarzy. — Pogoda i meżowie narodowej „Organizacji kobiet“ i Strajki z

„Sezon“ w dalszym ciągu rozwija się pomyślnie, a napływające ciągle zgłoszenia zapowiadają zjazd liczny a pod względem jakości publiczności o wiele szlachetniejszy od lat ubiegłych. Na razie funkcjonują jeszcze tylko łazienki zimowe, mieszczące się w „Do-

tnie. — Z hydroterapii i fizjoterapii. — Łódwi. — Fontanna świetlna. — Z ży ogniowej. — Kaz. Gulik. — Na deptaku.

mu zdrojowym“, ale za dni już pare otwarte będą wielkie łazienki letnie przy deptaku i mineralne i borowinowe, które zapobiegają ścisłom i trudnościom w ustaleniu pożądanym godzin. Łazienki te jak już nadmieniliśmy w liście ostatnim ogrzewane będą no-

wym systemem zaprowadzonym przez inż. Zielskiego — podgrzewanie wody trwać będzie o wiele krócej (5 do 10 minut), a tem samem i „siła“ wody jeszcze więcej wyzyskana.

Od 15 maja również otwarty będzie Zakład hydropatyczny pozostający obecnie pod kierunkiem dra Zanietowskiego, a tak samo zakład fizjoterapeutyczny dra Franciszka Kmietowicza (juniora), który prowadzi także instytut roentgenowski, lampę kwarcową, oraz oddział analityczno-dyagnostyczny. Z lekarzy ordynujących rokrocznie w Krynicy wszyscy już prawie na miejscu. A więc dr. Kmietowicz senior lekarzy krynickich, dr. M. Cercha i dr. Aronsohn, cieszący się ogromną praktyką, dr. Z. Wasowicz, St. Lewicki, który otwiera również fizjoterapię, dr. Majer, Dębicki, Better i Starzewski rozpoczęli już także udzielanie porad — o czem świadczy żywy ruch panujący w ich poczekalniach.

Pogoda jak dotąd dopisuje w całej pełni i jak się zdaje maj będzie w dalszym ciągu słoneczny. Mars przetrwał szczęśliwie krytyczne dni (mężów lodowych) (Serwacy—Pankracy—Bonifacy). Dla umilenia pobytu kuracjom jest to b. pożądane, a nie mniej dla wykończenia robót ogrodowych na deptaku, który przekształcony do nie poznania, plantowany i nasłoneczniony ogromnie przez wycięcie całego szeregu zgrzybiałych tych drzew i zarośli zamieniony będzie w najpiękniejszy ogród kwiatowy nad czem czuwa ogrodnik zakładowy b. pracowity i pomysłowy p. Koracki. Atrakcją wieczorną ukwieconego deptaku będzie fontanna świetlna, którą budują naprzeciw źródła głównego.

Kronika bieżąca dni ostatnich notuje liczne zgromadzenie „Narod. Organizacji kobiet“ oraz uroczystość strażacką św. Florjana. Oddział krynicki „Organizacji kobiet“ założony w zimie jeszcze rozwija pożyteczną działalność pod kierunkiem prezesowej Nowotarskiej i Kozakiewiczowej. W planie ich jest założenie kilimarni oraz urządzić szereg kursów wyszkolających służbę łaziebna i pensjonatową. Ta ostatnia szczególnie wiele pozostawia do życzenia niegrzesząc ani umiejętnościami ani grzecznością, na co niejednokrotnie uskarżają się i goście i właściciele pensjonatów. Św. Florjana uczciła miejscowa straż pożarna ochotnicza rozwijająca się bardzo pomyślnie pod wodzą wybitnego fachowca p. J. K. Dobrzańskiego, pozyskanego przez gminę w charakterze instruktora. P. Dobrzańskiego zna dobrze Lwów także, gdyż i tam pracował i Stryj, gdzie był naczelnikiem. W Krynicy nowy instruktor organizuje także straż zawodową, na którą uzyskał już kredyt odpowiedni w Zarządzie gminnym. Na razie krynickie pogotowie zawodowe liczyć będzie tylko czterech stale czynnych strażaków, przewidywane jest jednakże odpowiednie zwiększenie liczby co wiąże się ściśle ze sprawą budowy nowej strażnicy, która ustąpić musi miejsca nowemu budynkowi urzędu pocztowego, także poniewierającego się w wynajętych kilku pokojach.

Krynica podobnie jak Zakopane zaczyna zwolna skupiać przeróżnych artystów. Na stałe osiadł w Krynicy artysta-malarz Kazimierz Gulik, uczeń śp. Ludwika Stasiaka. Utalentowany malarz jest autorem trójbarwnych obrazów, pięknych fragmentów zimowych krynickich, które wydał Zarząd zdrojowy w kilkunastotysięcznym nakładzie w celu zareklamowania Krynicy, jako uzdrowiska zimowego. — Orkiestra zdrojowa zorganizowana na letni okres przez p. Kochańskiego zjechała już na miejsce i rozpoczęła próby. Pierwszy jej „występ“ odbędzie się 16 bm., oczekiwany jest z zaciekawieniem przez wszystkich pijących dzisiaj wody bez urozmaiceń dźwiękowych. Debar.

Przegląd polityczny.

Grecja, Turcja i Mała Ententa. —
Problemy polityczne Rosji.

Zacieśniające się stosunki między Polską i Czechosłowacją i między Jugosławia i Grecją posuwają znacznie naprzód sprawę konsolidacji stosunków w Europie środkowej i czynią już dziś realnym zagadnienie zorganizowania wszystkich państw narodowych Europy środkowej i południowo-wschodniej w jednolity system gospodarczy zdolny zapewnić wszystkim tym krajom dotąd gospodarczo wyzyskiwanym i ciemiężonym — gospodarczą samodzielność i wolność od niemieckiego czy angielskiego wyzysku.

Ponieważ blok gospodarczy nowo powstałych narodowych państw środkowo-europejskich musiałby organizacją swego obszaru gospodarczego objąć cały bliski Wschód, oprzeć swoją produkcję o ścisłą współpracę z Turcją, Egiptem, Persją, przeto Grecja jako czynnik tego bloku ze względu na swój antagonizm z Turcją zasługuje na szczególną uwagę.

Grecja należy do tych małych narodów który wielokrotnie padały ofiarą samolubnej polityki wielkich światowych imperjów.

W roku 1867 Grecja zawarła ze Serbią pierwszy swój sojusz, który miał na celu wyzwolić Bałkan z jarzma tureckiego, powiększyć Grecję o Epir i Tessalię, Serbię o Bośnię i Hercegowinę, sojusz ten zaczepny zobowiązywał do podjęcia wspólnej wojny przeciw Turcji na którą Grecja miała wystawić 30-tysięczną armię a Serbia dwa razy liczniejszą. Sojusz ten rozpadł się przez zamordowanie księcia Michała, równoczesne zaś powstanie egzarchatu bułgarskiego wyzwalające cerkiew bułgarską z pod zwierzchnictwa greckiego patriarchy konstantynopolańskiego i będące wyraźnym już protestem przeciw supremacji greckiej na półwyspie bałkańskim wykopało przez paść między Grecją i państwami słowiańskimi, tak, że odtąd nienawiść do Turcji i niechęć do Słowian były głównymi i nieoddzielnymi motorami polityki rządu ateńskiego.

Niechęć do Serbii i Bułgarii nie pozwałała Grecji oprzeć swych dążeń do zajęcia Tessalii i Epiru o pomoc Rosji, opieka i pomoc jakie Turcji udzielała Anglja, pozbawiała rząd ateński możliwości znalezienia także i w Wielkiej Brytanii poparcia dla swych dążeń restytucyjnych.

Francja była życzliwie nastrojona do panhelleńskich marzeń rządu ateńskiego, ale i te francuskie sympatie znikły w ciągu jednej nocy, gdy między Francją i Turcją doszło do porozumienia w sprawie Tunisu. Włochy były wrogo usposobione dla Grecji z powodu swych planów albańskich. — Niemcy podsycały nadmierne roszczenia helleńskie, aby mieć w Grecji przeciwwagę dla „rewolucyjnego panslawizmu“ na Bałkanach. Zresztą jednak poświęcały interesy Grecji zabiegom swym o dobre stosunki z Turcją.

Doświadczenia jakie Grecja wyniosła z lat 1875 do 1881, kazały jej szukać w wieku XX-tym zbliżenia i porozumienia ze słowiańskimi państwami bałkańskimi, nigdy jednak nie było ono szczerze. I nie jest ono możliwe, jak długo rząd ateński nie wyrzucenie się ostatecznie swej „wielkiej idei“ odnowienia kosztem ludów południowo-słowiańskich i Turcji dawnego imperjum bizantyjskiego.

Zdaje się, że ostatnie doświadczenia i wypadki w latach 1918—1923 stały się ostatecznie grobem „wielkiej idei“ i że Grecja od nierealnego programu odbudowywania imperjum bizantyjskiego przeszła do programu organizowania swego państwa w granicach narodu greckiego.

A ta zmiłana idei państwowej powinna uczynić realnym nie tylko porozumienie grecko-jugosłowiańskie, ale i również dla nas ważne porozumienie grecko-tureckie.

To pierwsze dopiero w związku z tem drugiem wyzwoli Grecję ze smut-

Popierajmy flotę napowietrzną!

Akcja na zakupno samolotu bojowego przyniosła dotąd
36.660 zł. 47 gr.

Na zainicjowaną przez nas zbiórkę celem zakupu samolotu dla armii napłynęły ze sfer naszych Czytelników i przyjaciół następujące dalsze ofiary:

Portjer hotelu W. Haba tytułem kary za obraze pewnej pani 5.— zł.
VII. kl. szkoły żeńskiej w Kamionce Strumiłowej 45.— zł.

Jan Bielski rata za maj Lwów 10.— zł.

Składka na tacę w kościele w dniu 3 maja 1925, przeznaczona na flotę napowietrzną ks. Rachalski w Załóżcach 20 zł.

Grono prof. gimn. w Borysławiu trzecia rata 20.— zł.

Ks. Fr. Dorożyński w Olejowie składa 5.— zł. i zaprasza do składki na ten cel p. dyr. W. Srokowskiego.

Klasa VIII. gimnazjum państw. im. hetmana St. Żółkiewskiego w Żółkwi składa 7.— zł. i zaprasza klasę VII. N. N. 0.80 gr.

Stefanija Starkiewicz, Brzozów składa 5.— zł. i zaprasza Józefata Starkiewicza z Brzozowa.

Znalezione na ul. Leona Sapiehy 5.— zł.

Rada Szkolna Powiatowa w Bóbrce, za Chodorów żeńską 15.— zł.

Rada Szkolna Powiatowa w Bóbrce, za Brzozdowce 15.— zł.

Ziniak Michał Bogrówka 3.40 zł.
Zakłady przemysłowe „Merkury“ we Lwowie 1.000 zł.

ZESTAWIENIE.

Poprzednio złożono	34.904.27
Portjer hotelu W. Haba	5.—
VII. kl. szkoły żeńskiej w Kamionce Str.	45.—
Jan Bielski rata za maj	10.—
Składka na tacę w kościele w Załóżcach	20.—
Grono prof. gimn. w Borysławiu trzecia rata	20.—
Ks. Fr. Dorożyński w Olejowie	5.—
Kl. VII. gimn. w Żółkwi	7.—
N. N.	—80
Stefanija Starkiewicz, Brzozów	5.—
Znalezione	5.—
Rada Szk. Pow. w Bóbrce, za Chodorów żeńską	15.—
Rada Szk. Pow. w Bóbrce, za Brzozdowce	15.—
Ziniak Michał Bogrówka	3.40
Zakłady Przem. „Merkury“ we Lwowie	1.000.—
Razem	36.060.47

Dalsze składki przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego“ Zimorowicza 15, konto w PKO. 150.160, Bank Ziemi, Kopernika 4, oraz Małopolski Bank Kupiecki, Hetmańska 8.

nej roli jaką dotąd odgrywała w polityce światowej. roli ślepego narzędzia obcych jej a nawet wrogich, imperialistycznych interesów czy to Anglii lub Niemiec.

* * *

„Neue Freie Presse“ zamieszcza wywiad z Rykowem na temat problemów politycznych Rosji.

Na pierwszym miejscu jest oczywiście mowa o polityce bałkańskiej. Rykow oświadczył, że nie ma bezpośredniego kontaktu z Bałkanem. Żywo obchodzi Sowiety sprawa Bessarabii, którą należałoby rozwiązać drogą plebiscytu. Gdyby wówczas ludność Bessarabii opowiedziała się za Rumunją, Sowiety uznałyby ten fakt bez sprzeciwu.

Co się tyczy bloku bałkańskiego, którego powstanie Rykow uważa za prawdopodobne, byłby to eksperyment niebezpieczny. Ilekroć powstają tego rodzaju pogłoski o bloku bałkańskim i bałtyckim, Rykow zadaje sobie zawsze pytanie, kto tę imprezę finansuje?

Dla Sowieców ta polityka Europy jest jeszcze i dlatego niemiła, że zmusza je do wielkich wysiłków militarnych. Rykow wskazał na to, że właśnie w budzecie sowieckim pozycja na armie są mniejsze niż w innych państwach, zwłaszcza zestawienie z Polską.

O wypadkach bułgarskich oświadczył Rykow: „My nie robimy takich głupstw!“ Sowiety wiedzą bowiem,

jak niebezpieczne są tego rodzaju awantury. Terror należy do arsenału bułgarskiej polityki i wypływa z jej tradycji.

Na pytanie jak się odnoszą sowiety do ostatnich manifestacji protestacyjnych zachodnich Ukraińców, odpowiedział Rykow: „Wypadki w Galicji wschodniej wywierają silne wrażenie moralne na Ukrainie. Wszędzie odbywają się wielkie wiece protestacyjne. Oczywiście Ukraina nie może, psychologicznie rzecz biorąc, zachować się obojętnie do losu swoich współplemieńców w Galicji wschodniej, rząd sowiecki nie myśli poczynić w tej sprawie jakichkolwiek zabiegów dyplomatycznych lub o wniesieniu oficjalnych protestów.“

Rozmowa zesłała na ważną zmianę, zaszła w gospodarczym ustroju sowieckim, mianowicie na wciągnięcie kapitałów prywatnych w uruchomienie gospodarstwa rolnego i przemysłu. Oczywiście i zagraniczny kapitał może liczyć na koncesje. Przeszkodą w wpływaniu do Rosji obcego kapitału jest to, że Europa zachodnia i Ameryka zawsze jeszcze uważają Sowiety za zjawisko przejściowe.

Na końcu zapytał korespondent Rykowa o jego zdanie w sprawie problemu austriackiego. Rykow podkreślił, że Sowiety są przeciwnikami traktatu wersalskiego i jemu podobnych traktatów pokojowych, które uciskają żywotność narodów i prędzej czy później muszą ulec rozbięciu.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 19 maja 1925.

TEATR WIELKI.

Wtorek, 18 bm., o godz. 7 wiecz. „Królowa Saby“.
Środa, 19 bm., „Don Juan“. (Gościnnie występ J. Węgrzyna.)
Czwartek, 20 bm., „Don Juan“. (Gościnnie występ J. Węgrzyna.)
Piątek, 21 bm., „Casanova“.
Sobota, 22 bm., o godz. 3 popoł. „Obrońca Częstochowy“. (Przedstawienie dla młodzieży szkolnej). — O godz. 7.30 wiecz. „Don Juan“. (Gościnnie występ J. Węgrzyna.)
Niedziela, 23 bm., o godz. 3 popoł. „Obrońca Częstochowy“. (Przedstawienie popularne). — O godz. 7.30 wiecz. „Casanova“.
Poniedziałek, 24 bm., „Don Juan“. (Ostatni gościnnie występ J. Węgrzyna.)

TEATR MAŁY.

Wtorek, 13 bm., „Spadkobierca“.
Środa, 12 bm., „Świt, dzień i noc“ (z pp. Dębicką i Orzechowskim).
Czwartek, 20 bm., „Cudowne medium“.
Piątek, 21 bm., „Spadkobierca“.
Sobota, 22 bm., „Spadkobierca“.
Niedziela, 23 bm., „Cudowne medium“.
Poniedziałek, 24 bm., „Spadkobierca“.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek, 18 bm., „Ostatni walc“. (Gościnnie występ L. Messal i Marjańskiego.)
Środa, 19 bm., „Ostatni walc“. (Gościnnie występ L. Messal i Marjańskiego.)
Czwartek, 20 bm., „Ostatni walc“. (Gościnnie występ L. Messal i Marjańskiego.)

PO DRODZE.

Paragraf kolejowy

Na głównym dworcu we Lwowie znajduje się czarna tablica z rozkładem ruchu pociągów. Między innymi jest uwidoczniiony odjazd ze Lwowa do Mszany o godz. 16.15, a obok tej cyfry widnieje znak § i dopisek: „Kur suje codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt“. Pan oficjał, przeczytawszy to, postanowił urządzić w ubiegłą sobotę majówkę swojej rodzinie, jako, że dzieci w sobotę nie muszą powtarzać na jutro lekcji. Zabrał więc żonę i 5 pociech, zapłacił tramwaj, kupił bilety do Zimnej Wody, czekał na peronie do piątej i przypadkowo od kolejarzy dopiero dowiedział się, że pociąg opatrzonego paragrafem właśnie w soboty nie kursuje.

Pan oficjał wrócił z rodziną do domu. Stracił kilka godzin czasu, wydał niepotrzebnie na tramwaj 3.50 zł., a na bilety 2.52 zł., razem 6 zł. 2 grosze, a zawdzięcza to paragrafowi kolejowemu, który wbrew wszelkim tendencjom redukowania świąt, uważa sobotę za święto. Czyżby iwowska dyrekcja chciała w ten sposób usankcjonować oficjalnie szabas? (kr.)

Piątek, 21 bm., „Bajadera“. (Ostatni występ L. Messal.)
Sobota, 22 bm., „Hrabina Marica“ (z p. Miłowską).
Niedziela, 23 bm., „Clo-clo“.
Poniedziałek, 24 bm., „Clo-clo“.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH (Gmach Muzeum Przemysłowego wejście od ul. Dzieduszyckich). Wystawy W. Wachtla, A. Batoryckiego, L. Lillego i M. Strońskiego.

Równocześnie w Pałacu Sztuki na placu Targów wystawa „Switu“ z Poznania, wystawa A. Bartkowskiego i K. Kostynowicza.

KINO CHIMERA. „Pod zdradliwą fałdą“. sensacyjny dramat w 6 aktach. Śliczne zdjęcia z życia nurków i dna morskiego.

— Ostatnie gościnne występy Lucyny Messal. Znamięta diva operetkowa kończy już u nas swe gościnne występy, które cieszyły się tak obcym uznaniem. L. Messal wystąpi jeszcze dwa razy, oprócz dnia dzisiejszego, w „Ostatnim walcu“, a następnie pożegna się z publicznością w piątek w „Bajaderze“. Niewątpliwie te ostatnie występy świetnej artystki zrodzą znowu liczną publiczność, którą tak podbiła sobie Messal.

— Na ogólne żądanie daje Teatr Mały raz jeszcze w środę przemianę słoneczną sztukę Niccodemiego „Świt, dzień i noc“ z pp. Dębicką i Orzechowskim.

— „Don Juan“. W Teatrze Wielkim widownia stale jest przepelniona rozentuzjowaną publicznością, która owacyjnie wita niezrównanego Węgrzyna. Z powodu stałego przepelnienia widowni Dyrekcja podaje do wiadomości, że nie wydaje żadnych ulgowych biletów. Węgrzyn gra u nas jeszcze w środę, czwartek, sobotę i w poniedziałek.

— Koncert „Pieśni“. We czwartek, 21 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Teatru szkolnego przy ul. Kuball odbędzie się koncert chóru „Pieśni“ uczennic Państw. Seminarjum naucz. żeńskiego z Radomia ze współudziałem uczennic I. Państw. Seminarjum naucz. żeń. im. Adama Asnyka we Lwowie. Program nader bogaty. Na zakończenie odśpiewają uczennice Państw. Seminarjum z Radomia górnośląskie pieśni ludowe.

— Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika. Posiedzenie naukowe odbędzie się dziś, o godz. 18 w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K., ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: wykład doc. dr. Trawińskiego pt. „O włośniach“.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadamia, że w przyszłym tygodniu odbędzie się następujące zebrania: W poniedziałek, 18 bm., o godz. 18.30 dalszy ciąg zebrania z dnia 13 bm. z dyskusją nad „Ustawą Naftową“. Referent p. inż. Kazimierz Gąsiorowski, prezes Izby Inżynierskiej. Pp. członkowie Związku Polskich Adwokatów, Tow. Prawniczego i Tow. Ekonomicznego są proszeni do wzięcia udziału. — Środa, 20 bm., o godz. 18.30 odczyt p. prof. dr. Romana Witkiewicza pt. „Projekt ogrzewania Politechniki ciepłem odpadkowym z elektrowni na Persenkówce“. — Piątek, 22 bm., nadzwyczajne zebranie o godz. 18.30 z okazji przyjazdu wycieczki profesorów mechaników Politechniki warszawskiej do Lwowa, na którym profesor Politechniki warszawskiej Zwierzchowski wygłosi odczyt pt. „Amerykańskie a europejskie turbiny wodne“. — Goście mile widziani.

Herbata RIEDLA

— Wykłady wakacyjne dla nauczycieli. Stowarzyszenie chrześcijańsko-narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych, podobnie jak w r. ub., organizuje wolne wykłady uniwersyteckie w Puoku dla nauczycieli w czasie od 26 lipca do 22 sierpnia br. Program wykładów obejmuje: I. Bałtyk pod względem przyrodniczym (geologia, flora, fauna, krajobraz). Lud kaszubski. Rybactwo. Żegluga i lotnictwo morskie. Walka narodu polskiego o Bałtyk. II. Cykl wykładów z literatury polskiej. (Profesorowie: J. Czekański, Z. Chelmiński, K. Demel, W. Sobieski, Ludwik Skoczylas.) Oplata za: 1) wykłady, 2) mieszkanie, 3) wycieczki do Gdańska, Oliwy, Gdyni, Wejherowa, Wielkiej wsi, Jastarni, Helu, Rozewia wynosi 60 zł. Przyjmuje zgłoszenia i udziela informacji Zarząd Stowarzyszenia chrześcijańsko-narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych, Warszawa, Senatorska 19.

— Wystawa W. Wachtla, A. Batoryckiego, L. Lillega i M. Stroińskiego, mieszcząca się w Salonach Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych, przy ul. Dzieńduszyczych (gmach Muzeum Przemysł.), zamknięta zostanie definitely we czwartek, 21 bm., o godz. 3 popoł. — W Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich trwa w dalszym ciągu wystawa „Switu” z Poznania, wystawa artystów lwowskich, oraz wystawy zbiorowe Bartkowskiego i Kostynowicza. Wstęp na tę wystawę łącznie ze wstępem na nowo otwartą w tym samym pawilonie wystawę „Książki Polskiej” 1 zł. 20 gr., dla młodzieży szkolnej 30 gr.

— Przyjechali do Lwowa: Hotel Georgea: Andre Volleggia z Paryża; Jean Kelles Kanaus z Warszawy; Emil Lorar Pudel z Warszawy; Otto Groog z Wiednia; dr. Juliusz Lauer z Wiednia; dr. Józef Jerich z Wiednia; Edmund Stern z Wiednia; Erich Steuer z Bielska; Emil Spira z Budapesztu; Roman Ujejski z Sielec białokowa; Walerjan Niedzwiecki z Stawentyna; Wincenty Chrzanowski z Czerniczyna; Irena Smalawska z Liska; Władysław Wojakowski z Hosieniej Woli; Bolesław Dydyński z Dydni; dr. Aleksander Ekielski z Warszawy; Jercher Baynoni z Sofji; Jozef Hofman z Katowic; Artur Rabinowicz z Bielska; Bernard Alter z Wiednia; Jacques Thery z Lille; Ladislaus Kovacs z Wiednia; Józef Klipper z Czechowic; Friederich Kremer z Wiednia; Józef Immerdauer z Borysławia; Ernst Papendick z Fuerth; Stefan Bohosiewicz z Kotołnyj; Marcel Notomb z Schaerbak; Augustyn Tucz z Warszawy; dr. Georg Weissenberger z Wiednia; pułk. Ludomir Rayski z Warszawy; Henry Cartwright z Warszawy; Jan Mochlinski z Fussowa.

Hotel Krakowski: Bolesław Radkiewicz kapitan z Równego; Wiktor Wygasz z Równego; Julian Miher z Łodzi; Konstancy Zenta z Warszawy; Hibel Lewenstein z Łodzi; Zelman Wermuth z Warszawy; I. Elja z Nowogródka; Arnold Belland z Krakowa; Wład. Horn z Piotrkowa; Jerzy Lepkowski z Krakowa; Zygmunt Lubelski z Brzeżan; Feliks Janowski z Równego; Ajda Fail z Brodów; Marja Kohl z Rutki.

— Zmarli we Lwowie. Tomsówna Stefania, uczennica IV kl., lat 13, Traugutta 23; Knotz Antonina, wd. po kapitanie b. armii austr. I. 67, Lwowskich Dzieci 11 a; Juc Marja, I. 3, szp. św. Zofii; Tymoczko Anna, służąca, I. 21, szp. powsz.; Lisikiewicz Klara, wd. po majstrze szewskim, I. 64, Kurkowa 29; Łukasiewicz Janina Stanisława, siostra zakonna, I. 73, Skarbkowska 10; Partyka Janina, c. woźnego Mgtu, I. 23, Rynek 1; Piskorski Jan, handlarz nierogacizny, I. 55, szp. powsz.; Drebot Olga, c. pomocnika drukarskiego, I. mies.; Piotrowicz Franciszek, kierownik pociągów, I. 56, Kętrzyńskiego 11 a; Szpondrowska Wanda, ż. majstra ciesielskiego, I. 46, Sadownicka 67; Myśków Marja, c. zarobnicy, 2 mies., szp. św. Zofii; Wronowska Marja, c. rolnika, 2 i pół l., Pawilony zakazne; Puffi Emil, zarobnik, I. 20, Pawilony zakazne; Weintuch Stefan, I. 4, szp. św. Zofii.

— Wpisy i zgłoszenia do gimnazjum (z pr. publ.) i szkoły powszechnej im. Henryka Jordana (ul. św. Mikołaja 15) odbywać się będą od 1 czerwca br. w godzinach od 13 do 14. Mieczysław Kistrzyn. 4011

— Śp. Ks. prof. dr. Władysław Żyła. Wczoraj zmarł we Lwowie ks. Władysław Żyła, doktor teologii i dr. filozofii, profesor historii sztuki chrześcijańskiej w Uniwersytecie Jana Kazimierza w 48 roku życia. W Zmarłym traci społeczeństwo polskie wzorowego obywatela i wybitnego uczonego i znawcę sztuki. Czytelnicy nasi niezawodnie przypominają sobie barwne korespondencje z Włoch, które pomieszczał w ubiegłym roku na łamach naszego pisma śp. ks. Żyła. Żywotowi znakomitego uczonego położyła kres przedwcześnie choroba piersiowa. Pogrzeb śp. ks. Żyły odbędzie

Pogrzeb śp. Leona Syroczyńskiego.

Z krypty kościoła OO. Bernardynów odprowadzono wczoraj na miejsce wiecznego odpoczynku zwłoki śp. Leona Syroczyńskiego. Wojskowy karawan, z podobizną rycerza na wierzchu, odprowadzały oddziały wojskowe, stowarzyszenia, wiele publiczności, przedstawiciele władz, w tem generalicja w komplecie. — rodzina i druhowie Zmarłego. Przy wyprowadzeniu zwłok przemówił rektor Fabiański imieniem Politechniki i weteran 1863 r. Benedyktowicz, a chór techników odśpiewał Requiem. Długi kondukt otwierał oddział kawalerji, potem szli kadeci ze sztandarem powstańczym, oddział piechoty z orkiestrą, delegacja Związku Obrońców Lwowa ze sztandarem, Zw. Legionistów ze sztandarem, „Gwiazda” ze sztandarem, oddział harcerzy, liczny kler, za trumną zaś rodzina, władze, delegacje, publiczność. Weterani jawili się na pogrzeb ukochanego prezesa w komplecie, widziano nawet starszków, którzy z powodu złego starostwa nigdy mieszkań nie opuszczają. Nad mogiłą przemówił przedstawiciel młodzieży technicznej, oraz inż. Blum imieniem Towarzystwa Politechnicznego, którego śp. Syroczyński był przez 6 lat zasłużonym prezesem, a przez 20 lat członkiem wydziału.

Na grobie czcigodnego weterana, obywatela i uczonego złożono szereg wieńców, m. i. od sędziwych towarzyszy walk powstańczych, od wydziału Tow. weteranów, od Związku Obrońców Lwowa, Towarzystwa Politechnicznego, od kadetów, harcerzy, Sokoła i w. i.

Trumnę śp. Syroczyńskiego złożyli w ziemi członkowie Związku Obrońców Lwowa.

Poniżej przytaczamy przemówienie p. Ludomira Benedyktowicza, wygłoszone nad trumną Zmarłego, serdeczny zew pożegnany druhów żyjących dla druha ukochanego, który odszedł na zawsze, a jednocześnie wspomnienie tego żywota, pełnego znojów, bohaterkich zmagani i pracy, płodnej w owoce. P. Benedyktowicz mówił w te słowa:

Z uczuciem niewypowiedzianego żalu i smutku stajemy my, uczestnicy powstania 1863 r. nad trumną śp. Leona Syroczyńskiego, naszego towarzysza broni, wieloletniego przewodnika i wodza w tej ciężkiej ziemskiej pielgrzymce naszej.

A smutek nasz ten głębszy, że cios ten spadł na nas tak niespodzianie i tak nagle, iż trudno nam uwierzyć i uprzytomnić sobie, że jednak to nieszczeście nastąpiło.

Wszak to jeszcze tak niedawno, bo zaledwie dni kilkanaście temu, jakśmy Go widzieli słuchającego w skupieniu Mszy polowej w uroczystym dniu 3 maja, a potem obejmującego radosnym okiem pochód naszych wojsk dzielnych i ukochanych po przed pomnikiem Mickiewicza. A dziś — ten oto smutny obrzęd pogrzebowy i ta świadomość, że Go już więcej nie zobaczymy. Zabraknie nam Jego troskliwej opieki, wiemy bowiem dobrze i pamiętać będziemy do końca życia te trudy, jakie On zawsze z chęcią podejmował, gdy chodziło o nasze dobro powstańcze i o nasz byt w niepodległej Ojczyźnie.

Heż to razy — gdy szło o nas — jeździł On do Warszawy i w iluż to kancelariach i biurach ministerjalnych jawił się osobiście, ażeby nam wyjednać możliwe warunki istnienia. Dziś

się jutro, we środę, rano z kaplicy Boimów. Działalności naukowej zgąsłego Profesora, którego śmierć boleśnym echem odbiła się w całym mieście, poświęćmy słów parę w jednym, z najbliższych numerów. Cześć Jego pamięci!

— W korespondencji „Cudze chwalcie” z dnia 18 bm. zakradły się błędy drukarskie, skutkiem czego myśl w dwu miejscach uległa wypaczeniu.

jakkolwiek i nasze dni już policzone, odcujemy jeszcze nieraz ten brak Jego troskliwej opieki i zabiegów.

Śp. Leon Syroczyński urodził się w roku 1844 w Jurkowcach w guberni Kijowskiej, gimnazjum ukończył w Niemirowie, a studia wyższe nasamprzód w Kijowie a potem w Leodjum. Rok 1863 zastał Go na uniwersytecie w Kijowie.

Wybuchło powstanie zbrojne, które było krwią pisany protestem podniesionym w obliczu całego świata przez naród polski przeciw zamiarowi cara Aleksandra II., który postanowił przekreślić raz na zawsze nieprzeżądane prawa Polaków. Śp. Leon Syroczyński wziął odrazu czynny udział w tej nierównej walce z przeciwnym wrogiem. Organizując młodzież kijowską w tym celu, stanął i sam osobiście do podjętej walki jako szeregowiec w pułku jazdy wołyńskiej pod dowództwem pułk. Karola Różyckiego.

Z biegiem czasu i wypadków wyjechał do Warszawy i tam przystąpiwszy do organizacji narodowej był jednym z członków Rządu Narodowego i w tym to czasie w roku 1864 został uwięziony w Cytadeli warszawskiej pod przybranym nazwiskiem Piotra Pirackiego poddanego austriackiego, gdzie jako taki przesiedział rok cały, podejrzany przez komisję śledczą, że jest Trauguttem. Nie potrzebując chyba określać tych męczarni i tortur moralnych i fizycznych, jakie przez przeciąg tego roku znosił ze strony owej komisji śledczej.

Kiedy po odkryciu członków Rządu Narodowego wydano śp. Leona rządowi austriackiemu, groziła Mu druga tragedia, sprawienie, że nie był poddanym austriackim i wydanie Go napowrót Moskalom.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności udało Mu się uciec do Belgji, gdzie wstąpił na studia do akademii górniczej w Leodjum. Od roku 1878—97 był inżynierem górniczym Wydziału Krajowego we Lwowie, potem został mianowany profesorem Politechniki lwowskiej, gdzie w roku 1904 piastował godność rektora.

W tych to latach opracował i wydał drukiem cały szereg dzieł z zakresu górnictwa, które na zawsze będą miały swoją wagę i wartość naukową.

Odchodzi od nas ozdobiony komandorskim orderem „Polonia restituta”, orderem „Leopolda belgijskiego” i orderem „Korony rumuńskiej” — a oznaki te są widomym dowodem Jego niespożytych zasług, jakie tak w sferze nauki, wiedzy, jak i w życiu narodowym położył.

Przyszłość całą Narodu widział śp. Leon Syroczyński w młodzieży, którą kochał z całej duszy i z Jego to natchnienia my, lwowscy powstańcy z r. 1863 wręczyliśmy Szkole korpusu kadetów swój sztandar — z walk styczniowych pochodzący — na własność młodemu żołnierzom naszym, przyszłym obrońcom Ojczyzny.

Zegnaj Leonie, drogi nasz Towarzystwu broni i umiłowany Prezesie nasz i Wodzu w pochodzie przez te ciężkie i męczarskie koleje naszego żywota, — rozstajemy się z Tobą z serdeczną łzą w oku, a na Twoją trumnę kładziemy z głębi naszych serc idące słowa: Cześć Twojemu bohaterstwu, Cześć Twojej pracy owocnej i Cześć Twojej pamięci.

W ustępie: „Więc jak na polskich inteligentów powojennej doby przystało 3-cią klasą pociągu osobowego ruszyliśmy na odkrycia” opuszczono słowa „3-cią klasą pociągu osobowego”. W ustępie: „Błp. nieboszcza budując szlak z Przemysła na Chyrów do Łupkowa nie ofiarowała nam go dla naszych pięknych oczu...” został przedstawiony szyk zdania.

— Służące, które kradły. Aresztowane zostały wczoraj dwie służące, które okradły swych słuźbodawców. Emi lja Kaszubska po jednodniowym pobycie na służbie u p. Berezowskiego ukradła ubranie i znikła, została jednak przytrzymana. — Drugi podobny wypadek zaszedł przy ul. Zamarstynowskiej I. 34, gdzie służąca Marja, Seńków odchodząca ze służby skradła branzoletę wartości 100 zł. I ona również ostała się w aresztach.

— Zamach samobójczy. Marja Bakaj, żona koźlarza, zamieszkała przy ul. Panieńskiej 9, usiłowała wczoraj pozbawić się życia i w tym celu wypila znaczną ilość jodiny. W ciężkim stanie Pogotowie ratunkowe po udzieleniu jej pierwszej pomocy przewiozło chorą do szpitala powszechnego.

— Niefortunny motorzysta. Do komisariatu I. PP. sprowadzono wczoraj Stanisława Bialikiewicza, który motorem „LW. 7634” jechał tak nieostrożnie ul. Stryjską w kierunku pl. św. Zofii, iż wjechał na chodnik i omal nie powybijał szyb w oknie M. Michnyszyna. Motorzystę po wylegitymowaniu pozostawiono na wolnej stopie.

— Obłowił się na boisku Hasmonel. W niedzielę w południe odbywały się ulicą Łyczakowską jakby wyścigi najrozmaitszych wehikułów, którymi plutokracja żydowska dażyła z matchu do domu. Jakich dwieście dorożek i powozów oraz bryczek prywatnych roznosiło po ulicy tumany kurzu tak, że wprost nią przejść nie było można. Jedną z dorożek wracał z miną skwaszoną kupiec Hermann Appenzeller, któremu jakiś kieszonkowiec — współwyznawca skradł na boisku portfel, zawierający 700 zł. Kupiec zapewne z wielką uwagą śledził tok gry piłką nożną, modną dziś w żydowskim świecie ku plutokratycznemu, a tymczasem jakiś szczwany gracz strzelił do jego bramki kieszeniowej goła i z portfelem „złotym” znikł bez śladu — chwając sobie wielce ścisk, jaki panował wokoło boiska.

— Sztyletem wyrównywał porachunki. Władysław Taradaja, zamieszkały w Hołosku Małym, napadł wczoraj na Kleparowie na cieśle Stanisława Kątnego i pchnął go cztery razy sztyletem, poczem zbiegł bez śladu. Kątnemu, który padł na ziemię i stracił przytomność, pierwszej pomocy udzieliło Pogotowie ratunkowe, które w stanie groźnym przewiozło go do szpitala powszechnego. Za nożowcem policja czyni poszukiwania.

— Z kroniki kryminalnej. Na przechodzącego ulicą Zieloną majstra szewskiego, Filipa Albińskiego napadli wczoraj z niewyjaśnionego powodu jacyś nieznani mu bliżej awanturnicy, którzy tak ciężko go pobili, iż złamali mu lewą nogę. Albińskiego przewiozło Pogotowie do szpitala. Sprawcy znikli bez śladu. — W restauracji Mühlala przy ul. Gródeckiej 50 wybuchła wczoraj sprzeczka między Kazimierzem Igleckim, odlewaczem żelaza, a Franciszkiem Mielniczkiem, slusarzem kolejowym. Ponieważ Mielniczek odgrażał się swemu przeciwnikowi rewolwerem, posterunkowy zakwestjonował u niego rewolwer i złożył go wraz z kartą na broń w komisariacie. — W przytulisku Br. Albertynów przy ulicy Kleparowskiej pozostająca Antonina Stabińska od trzech miesięcy, okradała swe towarzyski, a popełniwszy wczoraj znów znacznie szkodę kradzieżą, zbiegła w nieznanym kierunku. — Aresztowany został Mozes Finger za kradzież portfela, który wyjął z kieszeni Teofila Pomersbacha, urzędnika Izby skarbowej. — Wczorajszej nocy funkcjonariusze Ekspozytury policyjno-śledczej przytrzymali podczas obławy Jana Prystajkę, Władysława Szczepańskiego, Stefanię Prymę, Marijana Pasternaka, Józefa Dżaczyszyna, Michała Sobolewskiego, Michała Bodeka, wszystkich notowanych i karanych. Dla celów obławy użyto po raz pierwszy samochodu - omnibusu policyjnego, zakupionego przez wyższych funkcjonariuszy policyjnych, aby w razie potrzeby można było nim prze-

wieź znacznie większą ilość posterunkowych i wywiadowców.

— **Uliczni oszuści.** Józef Gobel, zamieszkały w Zawidowicach, doniósł policji, iż na ul. Rutowskiego przystąpili do niego jacyś dwaj osobnicy i sprzedali mu złoty zegarek za 100 zł. Po tem okazym zakupie Gobel stwierdził, że zegarek jest sporządzony z lichego metalu.

— **Ze szpitalnej sali.** Do tutejszego szpitala przywieziono Helenę Kruczkowską, była urzędniczką warszawskiego magistratu. Kruczkowska straciwszy posadę wystrzałem z rewolweru zraniła się ciężko w lewą pierś. Stan desperatki bardzo groźny. — **Przywieziono dalej Felicjana Szarana, 11 lat liczącego chłopaka z Mikolajowa nad Dniestrem, przejechanego przez samochód L. W. 7631, prowadzony przez Eugenjusza Rotmayera, zamieszkałego we Lwowie przy ul. Zborowskich 1. 5.** — Wkońcu dostawiono do szpitala Teodora Leszczyszyna, robotnika, zamieszkałego przy drodze Kulparkowskiej. Leszczyszyn wyladując drzewo w Skniłowie doznał zgniecenia łatki piersiowej skutkiem upadku kłocu dębowego. Stan Leszczyszyna groźny.

— **Zamiast wieńca na trumnę śp. Prof. sora Leona Syroczyńskiego,** od kolegi — przyjaciela z lat uniwersyteckich Z. L. Radziwińskiego, dla Inwalidów 63 r., dzieśnięć złotych. 4290

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

18 maja	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Cisnienie w mm	733.7	733.9	735.5
Temperatura w C°	+12.0o	+14.2o	+9.6o
Kierunek wiatru	NNE	NNE	N
Wiatr. km/godz.	19	29	3

Temperatura najwyższa +15.8 °C, najniższa +9.6°.

Uwaga: Pogoda. Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk. europ.) Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód

Z SALI SADOWEJ.

Nadużycia egzekutora podatków.

Przed sądem przysięgłych stanął wczoraj Karol Winiarz 26-letni zastępca egzekutora podatkowego, oskarżony o nadużycie władzy urzędowej. Winiarz, wysłany w sierpniu ub. r. do Dmytrowic na ściąganie zaległych podatków przybrał sobie do pomocy naczelnika gminy Grzegorza Wołowskiego, poczem zwołał zalegających z podatkami i przez naczelnika gminy ogłaszał każdemu ile ma zapłacić. Korzystając z nieświadomości i analfabetyzmu podatników Winiarz kazał każdemu płacić o kilka złotych więcej od zaległego podatku. I tak jednemu z podatników kazał zapłacić 12 zł. 30 zamiast 11.10 zł., innemu 10.80 zł. zamiast 10.20 zł. Wogóle dwudziestu kilku podatników oszukał na 26.92 zł.

Rozprawę prowadził s. o. Antoniewicz, oskarża prok. dr. Pakliński, broni dr. Aleksandrowicz. Oskarżony tłumaczy się, że z kwitów dyktował naczelnikowi gminy, ile każdy z podatników ma zapłacić, temu jednak musiało się przesyłać, stąd ta pomyłka. Sędziowie przysięgli będą za tem musieli osądzić, czy ta wielokrotna pomyłka jest możliwa. Rozprawa potrwa dwa dni.

Pożar w Pałacu Sztuki.

Wczoraj o 7-mej wieczorem wybuchł pożar w Pałacu Sztuki na pl. Powystawowym. Zajęci przy naprawie dachu blacharze pozostawili na strychu kociołek z jarzącymi się węglami, których iskry wzniciły ogień. Na miejsce przybył maly tren pod kierunkiem instr. Łobockiego, który zażądał pomocy od straży, pracującej za rogatką Gródecką. Przybył stamtąd beczkowóz i oddział wojskowy z sikawką. W krótkim czasie pod kierunkiem nac. Ciećkiewicza ogień został ugaszony. Mógł znaczne wyrzą-

dzić szkody, gdy się zważy, że w gmachu znajduje się wystawa obrazów i wystawa książki. Znaczne usługi oddała policja, która zajęła się nie tylko ratunkiem, ale i ochroną znajdu-

jących się w gmachu obiektów. Bezwzględnie po zlikwidowaniu pożaru, nac. Ciećkiewicz wyjechał do ognia za rogatką Gródecką. Spłonęła niezna czna część więzienia dachowego.

Groźny pożar na Bogdanówce.

9 domów w zgłiszczach, kilkadziesiąt rodzin bez dachu, 9 osób ciężiej i lżej poparzonych.

Wczoraj o godz. 4-tej po południu wybuchł na Bogdanówce, tuż za rogatką Gródecką groźny pożar, który przy silnym wicherze w krótkim czasie rozszerzył się na znacznej przestrzeni. Ogień wybuchł w kamienicy nr. 2 w mieszkaniu właściciela Zygmunta Stallmęistrę, właściciela restauracji i kilku kamienic. Służąca jego niejaka Hledijówna zajęta była przez cały dzień prasowaniem bielizny i w krytycznym czasie w oknie jarzeniem żelazka, przyczem prawdopodobnie iskry padły na dach przybudówki, kryty gontem. W mgnieniu kamienica stanęła w płomieniach, a wicher przerzucił iskry na położony naprzeciw dom parterowy, który również poczał płonąć. Akcję ratunkową przed przybyciem wielkiego trenu Straży pożarnej podjął komisarz II. PP. pod kierunkiem kom. Kajdana, post. Grzesiuk zorganizował ją w sposób celowy i prowadził aż do przybycia straży. Akcja ratunkowa natrafiła w pierwszej chwili na wielkie trudności z powodu zupełnego braku wody i zamknięcia wodociągów, które dopiero w godzinę później uruchomiono. Tymczasem nadkomisarz Bodnar spowodował dowożenie wody przez parowozy kolejowe, które w liczbie czterech dojeżdżały w pobliże.

Dopiero z przybyciem wielkiego trenu Straży pożarnej pod kierunkiem zast. nac. Szpaczyńskiego akcja ratunkowa weszła na właściwe tory. Niebawem zjawily się straże pożarne: kolejowa, ochotnicza, z Lewandówki, Zniesienia i oddziały wojskowe pod kierunkiem kpt. Romańskiego.

W kilkanaście minut po wybuchu pożaru już 9 dużych domów po obu stronach gościńca stało w płomieniach. Dachy kryte gontem i papą dostarczały podatnego materiału. Pożar rozszerzał się w tak szybkim tempie, równocześnie gorzały wszystkie domy, wobec czego akcja ratunkowa, prowadzona z nadzwyczajną sprężystością i planowością przez zast. nac. Szpaczyńskiego — zmierzała w pierwszym rzędzie do umiejscowienia rozszalałego żywiołu i wyratowania wielkich magazynów wojskowych, znajdujących się niemal w środku ognia. Wzorowe współdziałanie oddziałów wojskowych pod kierunkiem kpt.

Romańskiego i mra Liszki oraz straży pożarnych zdołało ochronić magazyny. Płonęły już parkany wojskowe, a oddalone od nich o pół zaledwie metra magazyny pozostały nietknięte. Znaczna w tem zasługa dzielnych strażaków i żołnierzy, którzy z narażeniem życia chronili wojskowe dobro. Na szczególną obok powyżej wymienionych wzmiankę zasługują st. sierżant Błachuta, magazynier wojskowy Mielnik, sierżant Kiernicki, który pierwszy rozpoczął akcję ratunkową oraz dwaj robotnicy wojskowi Jan Dubiel, który uległ dość ciężkiemu poparzeniu i Jan Worobj, który pomimo, iż pastwą płomieni padło jego mieszkanie po przeciwnej stronie gościńca, ratował magazyny wojskowe. Oddziały wojskowe i strażacy przez szereg godzin pracowali nad stłumieniem groźnego pożaru w nadzwyczajnym ze sobą nad wyraz wzorowym współdziałaniu i tylko tej współpracy należy zawdzięczać, iż magazyny nie padły pastwą ognia.

Spłonęło 9 domów, piętrowych i parterowych, w zgłiszczu padło kilkanaście sklepów i pracowni rzemieślniczych, z których niczego nie wyratowano. Podczas pożaru w magazynie nafty Parnesa nastąpiła eksplozja, przyczem syn kupca Benjamin, uczeń gimnazjalny, doznał poparzenia.

Bez dachu pozostało około 90 rodzin przeważnie żydowskich, które rozmieszczono na razie w pobliskiej boźnicy. Rozmieszczeniem pogorzalców kierował dyr. Magistratu Kwiatkowski. Na miejscu pożaru jawił się dyr. Reinlaender, insp. Łukomski, podinsp. Nowodworski oraz gen. Thullie. Z nadzwyczajną sprawnością pracowała policja pod kierunkiem kom. Kajdana, kom. Koncewicza i nadkom. Bodnara; duszą akcji ratunkowej byli zast. naczelnika Szpaczyński i kpt. Romański i ich też zabiegom należy zawdzięczać, że magazyny wojskowe nie padły pastwą płomieni. Wzorowo funkcjonowało Pogotowie Ratunkowe z lekarzami dr. Notzem i dr. Adamiakiem, którzy opatrzyli 9 osób, lżej i ciężiej poparzonych. Szkody, wyrządzone pożarem bardzo duże, narazie nieustalone. Pożar — w chwili, gdy o godz. 1-szej po północy piszemy te słowa — dogasa, sprężysto niwelowany przez strażaków i żołnierzy.

LIST Z KRAKOWA.

Sport.

Notts County. Otwarcie boiska Cracovii, niezadowolenie z p. Tad. Kuchara. Posiadłość Cracovii w PZPN, zwiększa się. Mądra uchwała. Polityka. Wojna. Bojkiot Wisły, a także Pogoni. Słów prawdy parę o dr. Leserze.

Notts County, angielska drużyna zawodowa, która miała być gościem Wisły i Polonii, nie przyjeżdża do Polski. Przyczyną tego, jak podaje ze zdziwieniem „Wienersportcentrale”, aranżująca tę imprezę, opór ze strony Anglików, którzy za żadną cenę nie chcą jechać do Polski. Czyżby tu polityka w grę wchodziła? Do tej tak intrygującej sprawy powrócę w następnym liście, gdy tylko jakieś bliższe szczegóły będą mi wiadome.

10 maja grała Cracovia na odnowionym boisku. Samo boisko przedstawia się wprost wspaniale. Idealnie równe, poroście gęstą, jednako wysoką trawą, daje graczom pełnię zadowolenia. Złe się jednak czuli gospodarze na tem boisku i z przeciwnikiem, którego pokonała Makkabi 1:0, przegrali 2:3. Te dwa wyniki w zestawieniu nie przyniosły Cracovii zaszczytu.

Zarządzenie kapitana związkowego PZPN., p. Tad. Kuchara, że drużyna reprezentacyjna wyjeżdża dopiero w piątek, a nie we czwartek jak postanowił zarząd PZPN., wywołało w sferach rządzących niezadowolenie. Spotęgowane ono zostało jeszcze

tem, że z Cracovii jedzie do Pragi tylko jeden i to tylko jako rezerwowy.

Opanowywanie PZPN. przez Cracovię postępuje w szybkim tempie naprzód. Po Kałuży — Chruściński płatnym funkcjonariuszem. Wypadek ten podobny do poprzedniego, gdyż Chruściński, tak jak Kałuża, ma inne zajęcie zawodowe.

Kluby nie mające sympatii w Okręgowych Kolegiach Sędziowskich mogą być spokojne. Otóż komisja dla zatwierdzenia regulaminu sędziowskiego wprowadziła nowość, a mianowicie: w mistrzostwie okręgowym na żądanie jednego klubu musi Polskie Kolegium Sędziów wyznaczyć sędziego z innego okręgu. Jest to nadzwyczaj doniosła w skutkach uchwała.

Nakoniec słów kilkoro w sprawie stosunków polityczno-sportowych w Krakowie. **Wojna! Święta, straszna wojna!** „Tygodnik Sportowy” pod pachę z „Kurierem Sportowym” mkną z kubłem pomoy na Wisłę. Cracovia ramie w ramie z Makkabi wali omdlałemi już rękoma w parkan Wisły. Padają straszliwe pociski: antysemityzm, ban dytyzm, świństwo, podłość, żydożercy;

czego tylko dusza zapagnie. Dużo krzyku i hałasu. A tymczasem okopy Wislane milczą! Bo i z kim walczyć? Z Leserem, prezesem Makkabi, redaktorem „Tygodnika Sportowego”, któremu „Sport” lwowski udowodnił ordynarne oszustwo z fotografią?, którego dr. Hladij, wówczas kierownik Sekcji piłki nożnej Cracovii, zaskarżył za wyłudzenie pieniędzy pod pozorem zwolnienia spółki dla ratowania upadającego „Tyg. Sp.”, któremu ludzie w lokalach publicznych w twarz pluja za kłamliwe wieści, jakie rozprasza? Przecież to byłoby poniżej godności klubu tej miary, co Wisła! Czy może walczyć z tymi ludźmi z Cracovii, którzy do niedawna jeszcze ponizali football polski, mówiąc pogardliwie, że w piłkę nożną gra Cracovia — inne w Polsce dryżny tylko kopia. Z ludźmi, których wściekłość ponosi, że Wisła sportowo przerosła ich nad głowę, że od dwu lat dzierży mistrzostwo Krakowa?

I jeszcze jedna uwaga pod adresem żydów. „Tygodnik Sportowy” ogłosił bojkot Wisły (a także i Pogoni). Nie dajcie się tem sprokocować. Już natychmiast po ukazaniu się tego artykułu, szereg wybitnych osobistości ze sfer żydowskich zwrócił się do Wisły z zapewnieniami, że potępiają tą warcholską robotę dr. Lesera. Ludzie ci zdają sobie sprawę, że taki bojkot polskich klubów przez żydów byłby dla polskiego sportu policzkiem, którego konsekwencje byłyby straszne przedewszystkiem dla samych żydów.

Mastalski.

Radjofon.

EMISJE RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACJI.

- Wtorek, 10 maja.
- Warszawa (385) godz. 18—19. Orkiestra Adamusa. Komunikaty. Biuletyn meteorologiczny.
- Rzym (425) godz. 20. Koncert lekkiej muzyki, godz. 22 Balet kapeli rosyjskiej.
- Paryż (458) godz. 21. Koncert śpiewaczki Poullin, skrzypka Queheuna i kwartet wokalny.
- London (1600) godz. 20. Koncert wokalo-muzyczny, godz. 20.30 Chór, godz. 21 Koncert flecistów.
- Zurych (515) godz. 20. Wieczór pieśni, muzyki i tańców ludowych międzynarodowych.
- Praga (550) godz. 20. Koncert międzynarodowego towarzystwa, pełna orkiestra.
- Berlin (505) godz. 20. Baśń zimowa, opowieść Szekspira, muzyka Humperdincka.
- Wiedeń (530) godz. 20.30. Popularny koncert orkiestralny.
- Królewiec (463) godz. 20. Wieczór pieśni i muzyki instrumentalnej.
- Monachium (485) godz. 20. Wieczór 2-ch jednoktowych operetek.
- Wrocław (418) godz. 20. Wieczór muzyki gitarowej, Gitara solo, Trio i kwartety.
- Frankfurt (470) godz. 20. Wieczór pieśni i muzyki ukraińskiej i rosyjskiej.
- Hamburg (395) godz. 20. Język niemiecki w pieśni i poezji w 5 wiekach.
- Lipsk (454) godz. 20. Wieczór pieśni, poezji i muzyki ku czci pisarza Fichtego.
- Stuttgart (443) godz. 20. Opera „Wołny strzelec Webera.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ.
8 groszy za wyraz.

JADALNIA orzechowa (barok) i 2 szafy orzechowe (I z lustrem) do sprzedania, ul. Dąbrowskiego 8, II p. na prawo 8 11 i 2-5. 4220

MAGIEL sprzedam Dobrzański, Lwowska 34, Zamarstynów. 4115

KAMIENICE dwupiętrową czterooknową Rynek 20.000 dolarów sprzedam. Listy „Właścicielowi” Administracja. 4252

DYWANY KLIMY stylowe bardzo solidnie zrobione rozmaitej wielkości sprzedaje E. Korytkowa Lwów, ul. Łyczakowska L. 3. 4244

WYŁĄCZNE zastępowo angielskiej fabryki motocykli i rowerów Rudge-Whitworth zawiadamia swoich klientów o nadejściu transportu rowerów „Cyclacar” Romano-wicza 9. 4268

KUPIE szafę na książki, rakieta, lampę wiszącą natową i inne drobiazgi Jaroszewski Romano-wicza 9. 4274

POLWARK około 200 morgowy blisko Lwowa, budynki w dobrym stanie do sprzedania. Zgłoszenia pod „Goiówka”. 4300

ARUKIARYA szesnastoletnia przesłoniczno utrzymaną do sprzedania. Launsky Strzala 3 l. od 2-3. 4207

WAŻNE dla letników i pensjonatów! W wielkim wyborze garnki emalowane do 50 litr, rondle i maszyny do kawy, naczynia aluminiowe, tace wszelkiego rodzaju, maszyny do fasowania jarzyn, sita wiosienne, maszyny spirytusowe i kuchenki natowe poleca najtaniej firma St. Cwernarski ul. Akademicka 1. 21. 4262

POSZUKUJE małego lasowego mająteczku nad Dniestrem Seietem lub Zbruczem w zamian za taki sam w zachodniej Małopolsce. Zgłoszenia pod „Zamiana” Kraków „Ruch” Szczepańska 9. 4287

WYŻŁA niemieckiego gładkowskiego. Czesz. hreczka-1 pole (sliczny okaz czysty) za 100 zł. JAMNICZI 2 angielskie czarne, znane we Lwowie z piekności po 80 zł. sprzedaje zarząd folw. Bybto. 4304

ŻYCIĘ GOSPODARCZE.

Prawo przedruku wzbronione.

EDWARD HILTON YOUNG.

Ratunek finansowy Europy.

Stabilizacja walut i płynące stąd wnioski.

Mijają epoki, często jednak różne zmiany uchodzą naszej uwadze. Gdy jeszcze nie ustaliliśmy w swych narzekaniach na inflację i gwałtowne wahania giełdowe — na ową epokę stanowiącą bezpośredni skutek wojny, czasy te zdążyły faktycznie już przejść do historii. Gwałtowna inflacja minęła. Wahania kursów, wyjąwszy wypadki pojedyncze stają się coraz mniej gwałtowne. Przyczyn dokonania się tych zmian trzeba niewątpliwie, doszukiwać się w stanie umysłów ludzkich. Ludzie w uporaniu się z ciosami, które życiu ekonomicznemu zadała wojna, narbyli z biegiem lat więcej odwagi i wykazali nową inicjatywę. Był czas jakis, gdy ludzie wstrząśnięci i wyczerpani okropnościami wojny, szukali linii najmniejszego oporu, linia ta szła właśnie w kierunku inflacji i deprecjacji walut. Wszakże czas zrobił swoje, pouczając, że droga, po której kroczone prowadzi do klęski groźniejszej od tej, która była bezpośrednim skutkiem wojny, a przytem klęski powszechnej. To też narody świadome istoty położenia, uczyniły zgodny wysiłek w kierunku uzdrowienia finansów publicznych.

Wystarczy zwrócić naszą uwagę na te państwa, których waluty wykazały największą niestalość kursu, aby się upewnić, że epoka gwałtownych wahań giełdowych należy już do przeszłości. Widzimy tutaj, że taką n. p. walutę polską, która jeszcze w roku ubiegłym staczała się w przepaść, od dwunastu już miesięcy zdołano stabilizować. Wybitniejszym zjawiskiem są przeistoczenia, których dokonano z walutą niemiecką. Ten ewenement ma wybitne dla poruszonej sprawy znaczenie. Stabilizacji tej waluty dokonało się nagle, „Rentenmarke” skoczyła niespodziewanie, niby feniks z popiołów marki niemieckiej. Stało się to niedawno, a przecież krótka jej, jak dotąd, historia posłużyła za podstawę do zbudowania szeregu teorii. Zrozumiano, że zrównoważony budżet jest przede wszystkim niezbędny dla przeprowadzenia stabilizacji pieniądza. „Rentenmarke” utrwaliła swój kurs, nie mniej przecież budżet niemiecki przynosił mniej w pierwszym okresie jej istnienia, niebył doprowadzony do równowagi, a opinia zagranicy nie miała wtedy żadnej pewności, co do tego, czy budżet niemiecki zmierzał wogóle ku równowadze. Nie oczekiwano równowagi nawet w sprawozdaniach miesięcznych skarbu Rzeszy. Tak było do kwietnia lub maja r. ub., choć wydaje się wątpliwem, aby ówczesny nawet stan rzeczy usprawiedliwiał podobne oczekiwania. Cóż tedy było przyczyną, że udało się uratować nową markę niemiecką w zaraniu jej istnienia? Dokonano tego dzięki przede wszystkim przemianie, jaka nastąpiła w nastrojach całej społeczności niemieckiej. Ustalono mianowicie poglądy, że zło ciągłej inflacji i deprecjacji nie jest zjawiskiem stałym, że ostatecznie miało miejsce, zło musi ustąpić. Rząd wygrał na tej przemianie, wykazując przytem dużo odwagi w swych działaniach. Wypuszczając w obieg nową walutę, rząd niemiecki opierał swe nadzieje na tem, że wypadki potoczą się tutaj siłą pierwszego impetu, która sprawi, że nowa marka utrzyma się na tym samym poziomie, aż do chwili, gdy rządowi uda się doprowadzić budżet państwa do równowagi. W całej tej grze chodziło jeszcze o doprowadzenie do porozumienia w sprawie odszkodowań. O porozumieniu tem decydowała, jak wiemy, konferencja londyńska. To też od pozytywnych wyników jej narad zależał los równowagi budżetu niemieckiego, a co za

tem idzie, dalsza egzystencja „Rentenmarki”, która zresztą była zresztą przeprowadzona gra. W grze tej zśrodkowały się gorące dążenia narodu niemieckiego do zwalczania inflacji i nadzieje osiągnięcia porozumienia w sprawie odszkodowań. Oczywiście błędem byłoby przypuszczać, że źródłem ich powodzenia jest zresztą przeprowadzona żonglerka. Przyczyny powodzenia tkwią również w postanowieniu sojuszników pójścia na rękę dążeniom niemieckim przez doprowadzenie do rozwiązania problemu odszkodowań w granicach słuszności.

Trzeba się zatem zgodzić z poglądem, że „Rentenmarke” stabilizowana została nie dzięki jakimś pomysłom genialnym w dziedzinie doboru środków finansowych, lecz, jako skutek zrozumienia powszechnego ciężkich przejawów życia ekonomicznego. Ale powodzenie niemieckie nie osłabia bynajmniej słuszności i siły prawa powszechnego, według którego, przy zrównoważonym budżecie specjalne narządzenia walutowe nie są konieczne, a już całkowicie są bezcelowe, gdy budżetowi brak równowagi.

Gdy przedzielimy do studiów pilniejszych nad walutą francuską, to tutaj rodzi się pewne uczucie wątpliwości, co do tego, czy istotnie weszliśmy już na drogę powszechnej stabilizacji. Wątpliwości te są tak jaskrawe, że naprawdę nie potrzeba zbyt biegłego lekarza, aby stwierdził, że gospodarka finansowa Francji przeżywa stan choroby i postawił diagnozę tej choroby. Ciągłe wzrastająca w tym kraju drożyzna musiała spowodować również stale rosnące skargi ludności. Jednocześnie wywołano sztucznie takie ożywienie w przemyśle, które przy powodzi pieniądza może być uważane jedynie za mianaturalne. Kurs franka wykazuje niezdrowe wahania, a ostatnio widzieliśmy jego wprost katastrofalny upadek, następnie zaś pewną poprawę.

W tych warunkach, dobre zorientowanie się w budżecie francuskim lub otrzymanie ścisłych wiadomości o stanie rachunków skarbu francuskiego z dni ostatnich, z trudnością tylko dałoby się przeprowadzić. Jedno wydaje się tu pewnem, a mianowicie: regularnie, od lat kilku powtarzający się w budżecie rocznym deficyt, wahał się w granicach od 40.000 do 50.000 funtów sterlingów. Oto przejawy szczególnie pierwszych stadiów chaosu, jakie stwarza inflacja.

To samo w przemyśle, który zamiat, jak się to może namozór wydawać ożywienia dzięki wielkiej ilości pieniądza, przeżywa zastój wskutek trudności walutowych i kredytowych.

Naród francuski posiada zbyt dużo zmysłu praktycznego, jego mężowie stanu zbyt dużo mądrości politycznej, a cała Francja zbyt wiele bogactwa, aby dopuścić do większej inflacji. Natomiast widz postronny może, wskutek poczynionych obserwacji nad dzisiejszym stanem rzeczy we Francji, wyrobić sobie opinie, że kraj ten przeżywa obecnie okres zwrotny w swej gospodarce finansowej. Deficyty w budżecie i deprecjacja tolerowane były dotychczas gdyż Francja, jak się zdaje, krzepła się nadzieją, że pewnego cześnie wywołana sztucznie także ożywuła fala złota z tytułu odszkodowań, a wówczas wszystko będzie dobrze. Ale niepewne te rachuby spowodowały, że budżet francuski stał się również czemś niepewnem. Ten stan rzeczy utegł dziś zmianie o tyle, że obecnie nie opiera się niepewnościami, a wysokość wpływu rocznego, na który z tytułu odszkodowań Francja może liczyć,

jest dziś ustalona. To też daje możność zmierzenia się z faktami i sporządzenia budżetu w granicach rzeczywistości. I choć dzisiaj jeszcze wydaje się jasnym, że budżet francuski nie zbliżył się do równowagi, należy życzyć pośpiechu wysiłkom, które czyni w tym kierunku rząd. Brak bowiem powodzenia w usiłowaniach premiera francuskiego, miałyby skutki bardzo ujemne dla franka i dla handlu międzynarodowego. Podniesienia franka z upadku dokonano dzięki pożyczce zaciągniętej w Anglii i Ameryce pod gwarancją zapasu złota w Banku Francji, ale do takich środków nie można uciekać się bez ograniczenia, gdyż kredyt nawet Francji, musiałby się w końcu wyczerpać. Zrozumiałą jest rzecz, że rząd francuski nie mógłby na zapasie posiadanego złota, zabezpieczyć dwu jednocześnie postaci kredytu, w granicach swych nieokreślonego — nie mógłby przecież użyć tego złota jednocześnie jako gwarancji dla pożyczek zagranicznych i zabezpieczenia swej waluty. I w tem więc, jak we wszystkich tego rodzaju sprawach, nie znamy innego trwałego środka przeciw inflacji i mienormalnym stosunkom giełdowym, jak zrównoważenie budżetu, tego istotnie radykalnego środka. Obecnie widzimy pewne objawy, które z czasem mogą utrwalić naszą wiarę w to, że i frank wkracza na drogę stabilizacji. Niezbędną podstawę dla tej stabilizacji stwarza rozwiązanie kwestii odszkodowań. Dla Francji wytwarza ono również doskonałą sposobność, której geniusz narodu francuskiego z pewnością nie omieszka wyzyskać.

Dla Anglii wynika stąd jedna wielka prawda: gdy mianowicie na kontynencie europejskim wyciągnięto ko-

rzyści z gorzkich doświadczeń deficytu i deprecjacji, korzyści pozwalające następnie na łatwiejsze torowanie sobie drogi w kierunku stabilizacji — Anglia postąpiłaby chyba po trzykroć naiwnie, gdyby zaniechała pójść temi samymi śladami. Anglia, mimo, że nie przechodziła okresu inflacji, przeżyła jednak szereg ciężkich okresów jak: bezrobocie, zastój w przemyśle, wytrzymującego uderzenia konkurencji podsyconej sztucznie przez gwałtowny spadek kursów i anulowania zobowiązań kredytowych. Dopiero powrót do stabilizacji usunie te ciężary. Czyż w drodze ku tej stabilizacji, mamy poddać się słabości i ścignąć na siebie całe zło niezdrowej polityki budżetowej, zło nadwyrężonego kredytu, wzrostu kosztów utrzymania i wreszcie utrudnionego handlu wwozowego. Postąpiłbyśmy wtedy pod każdym względem źle.

W ostatnim budżecie poświęcono całą pozycję zaoszczędzonych dochodów. W bieżącym roku budżetowym, dochody nie przedstawia się zbyt pomysłnie. Ci zaś, którym w udziale przypadnie wystąpić publicznie z następnym sprawozdaniem budżetowym, będą musieli pilnie baczyć, aby to, co było pewną szczodrością w r. 1924, nie stało się rozrzutnością lekkomyślną w roku 1925. Nie wydaje się jednak nieprawdopodobnem, aby w roku przyszłym nie musiano uciec się do pewnych zarządzeń odwoławczych, jeśli tylko będziemy się wystrzegali odstępstwa od tych zarządzeń obronnych, które udało się przeprowadzić z nakładem dużego wysiłku i przykroci, a które stanowią tanię przeciw powodzi klęsk, zwykle towarzyszących deprecjacji.

Postulaty przemysłowców.

W uzupełnieniu onegdajszej naszej wzmianki, dotyczącej piątkowego zebrania przemysłowców, zwołanego przez Centralny Związek małopolskiego przemysłu fabrycznego, dodać należy co następuje:

Pierwszy referent, dr. Imatowicz, mówił o ogólnem położeniu małopolskiego przemysłu na tle obecnego przesilenia. Głównymi niedomaganiem przemysłu naszego są dzisiaj: 1. wysokie koszty produkcji, które są

następstwem zbyt wielkich obciążeń ubezpieczeniami społecznymi, oraz 8-godzinnego dnia pracy, co w stosunku do 10-godz. dnia pracy podraża — zdaniem referenta — produkcję o 33 proc.; 2. postawienie naszego młodego przemysłu wobec konkurencji zagranicznej, doskonale zorganizowanej, w związku z czem pozostają błędy naszej taryfy celnej, która chroni dostatecznie tylko przedsiębiorstwa monopolowe. Stąd wysuwa się potrzeba

Stan rachunków Banku Polskiego.

dnia 10 maja 1925 r.

		zmiany od ostat. wykazu.	
AKTYWA			
1) Złoto w sztabach i monetach	zł.	117,827.761-99	+ 399.064-57
2) Waluty, dewizy i inne należności zagraniczne według wartości w złocie	"	197,092.413-87	- 19,022.206-82
3) Monety srebrne i bilon	"	27.409.000-—	- 949.000-—
4) Portfel wekslowy	"	295,564.353-01	+ 931.845-48
5) Pożyczki:			
zabezpieczone papierami wartośc.	19,491.012-74		
" walutami	4,786.994-37	24,278.007-11	- 3,041.936-42
6) Zdyskontowane papiery krótkoterminowe	"	17,316.975-—	+ 6,392.400-—
7) Skarb państwa kredyt bezprocentowy	"	49,555.466-37	+ 13,577.836-81
8) Nieruchomości i ruchomości	"	31,810.533-01	+ 25.729.71
9) Inne aktywa:	"	23,467.280-54	+ 1,192.113-38
		zł. 784,321.790-90	
PASYWA			
1) Kapitał zakładowy	zł.	100,000.000-—	—
2) Fundusz zapasowy	"	1,197.009.80	—
3) Obieg biletów bankowych	"	548,194.920-—	- 18,983.910-—
4) Rachunki żyrowe i inne natychmiast płatne zobowiązania:			
A. żyrowe			
a) Centralna Kasa Państwowa i inne kasy państwowe	zł.	12,050.085-75	
b) Inne	"	74,745.519-37	
B. Natychmiast płatne zobowiązania	"	5,756.189-18	+ 20,146.472-38
5) Zobowiązania w walucie zagranicznej według wartości w złocie	"	8,573.526.51	- 2,805.137.35
6) Inne pasywa	"	33,814.540-29	+ 1,148.421-67
		zł. 784,321.790-90	

Stopa procentowa:

10% od dyskonta weksli,

12% od lombardu papierów procentowych.

8% od dyskonta 8% Biletów Skarbowych.

Od dyskonta dewiz: w zależności od zagranicznej stopy dyskontowej, nie wyżej jak 8%.

UWAGA: Obieg biletów P. K. K. P. dn. 10 maja 1925 wynosi Mp. 3,021.130.3648.45.—

zmiany taryfy w kierunku ochrony interesów produkcji krajowej; 3. nieprodukcyjność naszej produkcji, będąca następstwem powyższych przyczyn utrudnia uzyskanie pożyczki zagranicznej, tak koniecznej do powiększenia niedostatecznego obrotu pieniężnego. Oprócz ciężarów ubezpieczeń socjalnych przemysł ugina się pod wysokimi i nierównomiernymi podatkami. Naprzykład na Pomorzu podatek dochodowy płaciło przedtem 116 tysięcy ludzi, dziś obciąża on tylko 14 tysięcy ludzi; towarzystwa akcyjne płacą go 2 razy. Również podatki obrotowy jest niemożliwy w swej dzisiejszej formie, głównie dlatego, że producent płaci go co miesiąc, a sprzedaje swe produkty na kredyt 3—4 miesięczny. Wspomnieć też należy o fatalnych konwencjach handlowych. Specjalną bolączką przemysłu małopolskiego jest okoliczność, że dostawy rządowe, scentralizowane w stolicy, otrzymują tylko przemysłowcy warszawcy z pokrzywdzeniem przemysłu małopolskiego.

Dr. Bataglia referował sprawę nowej polityki gospodarczej Rządu, który po sanacji waluty i uporządkowaniu budżetu wysuwa dziś na pierwszy plan sanację gospodarstwa społecznego. Akcja ta musi oprzeć się na rozumieniu, że za główny cel należy sobie postawić forsowne dźwiganie produkcji, chociażby to wymagało nawet dużego chwilowego wysiłku. Zdaniem referenta akcja Rządu jest połowiczna o ile chodzi o zwiększenie wydajności pracy Rząd ma zamiar nie zmieniać swej dotychczasowej polityki istniejącej konkretna propozycja ze sfer przemysłowych, by zważyć nieustającą konferencje, złożoną z reprezentantów pracodawców i pracowników, któraby na ścisłej podstawie doszła do pewnych wniosków i naprzykład wprowadziła na próbny okres kilkumiesięczny większą ilość godzin pracy, a potem zwróciła się do robotników, by odpowiedzieli w drodze jakiegoś plebiscytu, który stan wola. Także w zakresie ubezpieczeń socjalnych zasada polityki Rządu pozostaje bez zmian. Są natomiast na widoku pewne ulgi podatkowe. Przewidziana jest też rewizja taryf celnych, niezbędna zwłaszcza w odniesieniu do przedmiotów luksusowych, tak spożywczych (australskie jabłka, daktyle, ananasy) jakoteż konfekcyjnych. Zasada Rządu powinno dziś być: można wznieść gospodarstwo społeczne tylko przez poparcie produkcji, choćby z chwilowymi ofiarami konsumenta, przy pomniejszeniu ciężarów socjalnych i podatkowych.

Postulaty przemysłu, których uzasadnieniem były referaty, ujęto w rezolucje, podaną przez nas wczoraj.

W dyskusji zabierało głos kilka osób, m. in. sen. Thullie w obronie 8-godzinnej pracy, oraz poseł Hausner, który wywoził, że zrozumienie potrzeb gospodarczych kraju nie ma prawa, natomiast miała je i ma zawsze lewica, a zwłaszcza PPS. Obradom przewodniczył dyr. Żardecki.

Wiadomości gospodarcze.

Kalendarzyk Walnych Zgromadzeń Spółek Akcyjnych.

- 16. maja: Warszawa Spółka Akcyjna Budowy Parowozów w Warszawie.
- 25. maja: H. Cegielski w Poznaniu.
- 28. maja: Zakłady Przemysłu Włókienniczego C. G. Schön w Sosnowcu.
- 6. czerwca: Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie.
- 10. czerwca: Polskie Towarzystwo Budowlane we Lwowie.

== Dalsze ustępstwa na rzecz przedsiębiorstw prywatnych R. S. F. S. R. Rząd Rosji Sowieckiej wnosi na wszechrosyjski zjazd sowietów szereg poprawek i uzupełnień do konstytucji R. S. F. S. R. Między innymi zostaje wniesiony nowy paragraf, który konstytucyjnie dopuszcza możliwość zastosowania w życiu gospodarczym R. S.

F. S. R. inicjatywy prywat. przez poszczególne obywateli, zarówno sowieckich jak i cudzoziemców, oraz przez związki poszczególne, o ile inicjatywa ta ma na celu rozwój sił wytwórczych kraju.

== Brak zaufania przemysłu lotewskiego do Sowietów. Sfery przemysłowo-sowieckie usiłowały w ostatnich czasach nawiązać stosunki z firmami lotewskimi celem otrzymania od nich maszyn i narzędzi rolniczych. W pertraktacjach wyjaśniło się, że strona sowiecka proponuje zapłatę wyłącznie weksłami. Wobec powszechnego przekonania o braku zdolności płatniczej Sowietów, pertraktacje utknęły na martwym punkcie.

GIELDA POZNAŃSKA.

Warszawa. 18 maja. (Tel. wł.) Bk Przemysłowców 6.15, Bk Spółek Zarobkowych 8.50, Poznańska Ska Drzewna 0.45, Unia 4.50—5.0, Wytwórnia chemiczna 0.38, Browary Grodzieckie 1.50.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa. 18 maja. (Tel. wł.) Londyn 25.25, Nowy Jork 19.25, Zurych

99.05, Praga 651, Wiedeń czechi 13615—13665, banknoty 13550—13650, Berlin 80.52—80.92, Gdańsk 99.97—100.23.

GIELDA NOWOJORSKA.

Warszawa. 18 maja. (Tel. wł.) Londyn 4.85 i jedna czwarta, Paryż 5.19, Bruksela 5.03 i pół, Rzym 4.07 i trzy czwarte, Madryt 14.48, Berno 19.35 i pół, Praga 2.96 i jedna czwarta, Berlin 23.80, Wiedeń 0014, Budapeszt 0014 Białogród 1.62.50.

ZBOŻE.

Lwów. 18 maja.

W obrocie giełdowym sporadyczna transakcja w słomie okotowej loco Maksymówka po zł. 5 3/4.

W obrocie pozagiełdowym ożywione obroty w kukurydzy rumuńskiej. Zainteresowanie dla żyta.

Silna podaż w pszenicy krajowej i zagranicznej przy braku popytu.

Tendencja chwiejna. Usposobienie ożywione.

Ceny szacunkowe bez transakcji: Pszenica 37—38; żyto 32—33; jęczmień 27—28; owoce niemieckie loco Lwów 34—36.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów. 18 maja.

Kurs dolara efektywnego w wolnych obrotach niezmiennym, poniżej zł. 5.18. Na giełdzie walutowo-dewizowej ruch słaby. Podaż większa od popytu. Duże zaoferowanie Berlina, który z początkowego kursu zł. 123.75 obniżył się na 123.68. Z innych dewiz notowano: Nowy Jork przekaz 5.18, kabel 5.2075, Londyn 25.23, Zurych 100.75, Paryż 27.18, Praga 15.41, Wiedeń 73.20—73.25. Z dewiz rzadszych sporadyczne transakcje w Amsterdamie 209.30 i Medjolanie 21.24.

Na giełdzie akcyjnej sytuacja bez zmiany. Zainteresowanie w dalszym ciągu słabe, kursa niezmiennym, tendencja niejednolita.

Z niekotowanych nieco większe zainteresowanie Jaworzniem, które notowano: setki 11 zł., 25-ki 11.00—11.10, drobne 11.30—11.50. Gazy wschodnie płacono 7.50, żądano 7.75, do transakcji jednak nie doszło. Gazy zachodnie notowano 1.95—2.00. Z innych niekotowanych drobne obroty w Czechowicach 14 gr., Gazociągach 17 gr., Len

19—20 gr., Olkusz 92 gr. Poszukiwano Schoena i płacono 39 zł.

Giełda oficjalna bez zmian. Bankowe w stałych obrotach utrzymywane w kursach: Przemysłowy 26 gr., Z. B. K. 14—15 gr., Hipoteczny 49 gr. Z papierów wiedeńskich Browary cokolwiek silniejsze 7.90, Zieloniewski obniżył się na 10.50, Siersza górnicza 2.80—2.90. Cukrownicze bez zmian: Chodorów 3.60—3.65, Chybie 4.10, Gazolinę kupowano po 1.45, Oikos 1.60—1.65. Pezet spadł na 17 gr. Nafta 25 gr.

Papiery państwowe, listy zastawne i obligacje komunalne bez obrotów.

Transakcje w akcjach: Bank Przemysłowy 0.26; Z. B. K. 0.14, 0.15; Bank Hipoteczny 0.49; Browary 7.90; Chodorów 3.60, 3.65; Chybie 4.10; Lokomotywy 0.56; Gazolina 1.45; Oikos 1.60, 1.65; Pezet 0.17; Nafta 0.23; Siersza górnicza 2.90, 2.80; Zieloniewski 10.50.

Transakcje w akcjach niekotowanych: Czechowice 0.14; Gazociągi 0.17; Gazy wschodnie 1.95, 2.00; Jaworzno (100) 11.00 (25) 11.00—11.10, (drobne) 11.30, 11.40, 11.50; Len 0.20, 0.19; Olkusz 0.92; Schoen 39.00.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy		Wartość nominalna		Akcje kotowane	Transakcje		
	w milj. Mkp.	w tys. złotych	Mkp.	Zł.		18 maja	15 maja	14 maja
—	1.050	5.000	280	100	Bank Hipoteczny	0.49	0.49	0.48—0.49
0.30	600	5.000	1.000	100	Polski Bank Handl.	—	—	—
0.05	1.000	3.000	280	10	Bank Małopolski	—	0.30	—
—	500	—	280	—	Bank powsz. kred.	—	—	0.06
—	2.800	6.000	280	100	Bank Przemysłow.	0.26	0.26	0.26
—	2.860	3.000	280	—	Bank Ziem. kred.	0.14—0.15	—	—
0.60	1.000	20.000	1.000	20	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—
1.00	400	—	500	—	Browary	7.90	7.75—7.80	7.60—7.65
0.25	1.000	6.250	1.000	100	Chodorów	3.60—3.65	3.55—3.60	3.55
0.50	450	3.000	1.000	—	Chybie	4.10	4.10	4.10
—	—	6.600	1.000	50	Cegielski	—	—	—
—	900	900	1.000	10	Cmielów	—	—	—
—	1.000	—	500	—	Lokomotywy	0.56	0.56	—
—	35	—	140	—	Gazolina	—	—	—
—	750	1.500	1.000	—	Lórka	1.45	1.50—1.55	1.50—1.55
—	—	2.000	140	100	Karpalit	—	—	—
—	—	—	140	—	Niemojowski	—	—	—
—	—	—	500	—	Nitrat Zakł. ch.	—	—	—
—	650	2.625	1.000	—	Oikos	1.60—1.65	—	1.50—1.60
0.04	2.500	2.500	500	10	Parowozy	—	—	—
0.02	500	750	500	25	Pezet	0.17	—	—
—	—	—	1.000	—	Pocisk	—	—	—
—	500	500	500	—	Polska nafta	0.23	—	0.22
—	—	—	10.000	—	Polskie Tow. Bud.	—	—	—
—	—	—	500	—	Rakszawa	—	1.40	1.35
—	—	—	140	—	Siersza górnicza	2.80—2.90	—	—
0.20	600	3.000	700	—	Tepege	—	—	—
—	600	5.000	1.000	25	Tespy	—	—	—
—	—	7.500	1.000	100	Zieloniewski	10.50	10.65—10.75	10.75
—	528 1/2	—	140	—	Tohan	—	—	—
—	300	—	1.000	—	Tehate	—	—	—
—	—	62 1/2	1.000	10	Hurtownia kol. S.A.	—	—	—
Akcje niekotowane								
—	1.000	—	10.000	—	Arma	—	—	—
—	112	—	140	—	Azot	—	—	—
—	500	—	1.000	—	Brugger	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Elektrosan	—	—	0.20
—	—	220	1.000	100	Foresta	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Gazy Wschodnie	—	7.85	8.35
—	500	—	1.000	—	Gazy Zachodnie	1.95—2.00	—	1.90—2.05
—	1.000	500	1.000	—	Gazociągi	0.17	—	—
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 100)	11.00	10.70	10.70
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 25)	11.00—11.10	11.00	10.9—11.00
—	400	—	500	—	Jaworzno (drobne)	11.30—11.50	—	11.35
—	600	—	500	—	Len	0.19—0.20	0.19—0.20	0.19—0.20
0.10	—	—	1.000	—	Lesienice	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Machlejd	—	—	—
—	2.340	—	1.000	—	Nobel	—	—	—
0.16	1.008	2.016	1.000	10	Olkusz	0.92	—	1.50—1.60
—	44	5.500	4.000	—	Pizeworsk okaz.	—	—	—
—	44	5.50	4.000	—	Przeworsk imien.	—	—	—
—	49	—	200	—	Radziwiłł	—	—	—
—	50	—	1.070	—	Rucker	—	—	—
—	35	—	1.000	—	Schön	39.00	—	—
—	—	—	280	—	Szłō w Krośni	—	—	—
—	15.000	—	1.000	—	Węglówki	—	—	—

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów 18 maja 1925.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar amerykański	—	—	—
Nowy Jork	—	5.18	—
„ kabel	—	5.2075	—
1 Funt szterling	—	25.23	—
100 Franków belgijskich	—	—	—
100 „ francuskich	—	27.18	—
100 „ szwajcarskich	—	100.75	—
100 Florenów holenderskich	—	209.30	—
100 Koron czecho-słowackich	—	15.41	—
100 Koron d.ńskich	—	—	—
100 Szylingów austriackich	—	73.20—73.25	—
100 Marek niemieckich	—	123.68—123.75	—
100 Leji rumuńskich	—	—	—
100 Lirów włoskich	—	21.24	—
100 Dynarów jugosłowiańskich	—	—	—

Dolar et. w wolnym obrocie: 5.17 1/2.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18 maja. (PAT)

Belgia	26.19	26.25	26.13
Belgrad	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	209.00	209.50	208.52
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	25.22.5	25.29	25.16
Nowy Jork	5.18.5	5.20	5.17
Paryż	27.00	27.07	26.93
Praga	15.40	15.44	15.35
Szwajcaria	100.60	100.80	100.35
Wiedeń	73.18	73.36	73.00
Włochy	21.20	21.25	21.15

(Pierwsze cyfry oznaczają transakcje, — drugie sprzedaż — trzecie: kupno).

GIELDA ZURYCHSKA.

Zurych, 18 maja. (zamknięcie) (PAT)

Paryż	26.80	Kopenhaga	96.75
Londyn	25.09.5	Sofia	3.77.5
Nowy Jork	5.16.7	Praga	15.30
Belgia	26.10	Warszawa	99.05
Włochy	21.07	Budapeszt	0.72.6
Hiszpania	74.60	Białogród	8.35
Holandia	207.75	Ateny	9.55
Berlin	123	Konstantynopol	2.80
Wiedeń	72.80	Bukareszt	2.45
Sztokholm	138.75	Heisingfors	15.00
Oslo	86.35	Buenos Aires	205.—

Tendencja bez zmiany.

GIELDA LONDYŃSKA.

Londyn, 18 maja. (PAT)

Nowy Jork	485.50	Holandia	—
Francja	1207.5	Dania	25.93—
Belgia	93.45	Niemcy	20.40—
Włochy	96.40	Austria	—
Szwajcaria	119.125	Praga	163.675

GIELDA PARYSKA.

Paryż, 18 maja. (PAT)

Londyn	9347—	Szwajcaria	372.50
Nowy Jork	1926—	Holandia	774—
Belgia	97.05	Szwecja	514—
Włochy	78.60	Rumunia	9.10

GIELDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	70.00	18 V.	70.00
4 pr. Pożyczka Dolarowa	—	—	59.00
10 pr. Pożyczka Kolejowa	89.00	—	89.00
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	46.00	—	46.00

TRAWA kilkumorgowego ogrodu do sprzedania
Lwów Stryjska 12. 4259

LODOWNIE maszynki
do lodów
10% taniej sprzedaje firma 4126
„MARTIUS“, Lwów, Trybunalska 1.

FIRANKI karnisze, portjery, dywany, meblowe, 162ka sakardane i mo-
siane polecane najtaniej 33 6
KAZ. SKIBIŃSKI Lwów, ul. Kopernika 4.
tylko naprzeciw Szkołowa.

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE
6 groszy za wyraz.

ELEGANCKA osoba odnajmie pokój umeblowany
dwoma bardzo solidnymi paniami zajętych w biurze
(lub panom) tyko z całym utrzymaniem. Zgłosze-
nia pod „E. K.“ ul. Snyka 1. 9. 3952

GABINET I SYPIALNIE stylowo urządzone (dywany
perskie) z całym lub częściowym, pierwszorzędnym
utrzymaniem w domu ziemianina, tylko zamożnym,
solidnym, bezdzietnym do odstąpienia. „Spokój—
waga“ Słowo Polskie. 4293

DO WYNAJMU w ogrodzie, w najzdrowszej dzielnicy na
lato wynajmę roszanie polskiej, katolickiej Aares
Helszyńska Bolechów. 4288

POKOJ kawalerski umeblowany, słoneczny z tarasem
Polakowi do wynajęcia. Sakramentek 34, godz. 3—4.
4301

JAREMCZE pensjonat Wierchy w uroczym położeniu
komfort, łazienka, wykwinna kuchnia we własnym
zarządzie. Pierwszy sezon 20 proc. zniżki. Prof. Gru-
becki Lwów, Turcka 3. 4291

NA LETNIE mieszkanie w podgórskiej okolicy pokój
z utrzymaniem lub bez do najęcia dla Chrześcijan
od 15 czerwca Wiadomość Listopada 26 I p. 4294

LETNISKO Groń 12 km. od Nowego Targu, 5 km.
najbliższa stacja kolejowa Szafary, 800 m. wznie-
sienia nad p. m., idealne warunki zdrowotne.
przyjmie na lato młodzież zupełnie zdrową, z so-
lidnych, inteligentnych, polskich domów. Fertepian
w domu. Informacje listowne Profesor Wróbel —
Drohobycz. 4302

POSADY POSZUKIWANE.
2 grosze za wyraz.

NAUCZYCIELKA z maturą seminarjalną poszukuje
posady tylko za utrzymanie bez płacy. Adm. in.
Słowa „Wyjazd“. 4138

WSZECHSTRONNIE obeznany w swoim zawodzie
agronom przyjmie od zaraz lub 1 lipca posadę za-
rządzającą reżąc za najlepsze dochody. Zna się
też na kulturach leśnych, przemysle rolnym i leśnym.
Zgłoszenia z grzeszczącej przyjmie Zarząd Szkoły
w Małowodach p. Kozowa woj. tarnopolskie.

KUCHARZ żonaty, bezdzietny, posiadający z pierwszo-
rzędnych domów polecenia, poszukuje posady.
Zgłoszenia Administracja Słowa Polskiego pod
„Kucharz“. 4214

SYN leśniczego, lat 20 z dwu letnią praktyką go-
spodarczą i lasową poszukuje posady st. prakty-
kanta gospodarczego lub lasowego. Zgłoszenia do
Administracji Słowa Polskiego pod pracownicy. 4251

FRANCUSKA poszukuje posady na wakacje. Zgło-
szenie pod „Francuska“. 4343

INTELEKTUALNA średni wiek osoba poszukuje po-
sady do dzieci z syciem. Łaskawe zgłoszenia pod
adresem M. Chrzanowska Sanok sklep przemysłu
domowego. 4253

URZĘDNICZKA z kilkuletnią praktyką biurową obzna-
jonią z buchalterik, bankową i przemysł. poszu-
kuje posady. Zgłoszenia do Administr. Słowa pod
„Urzędniczka“. 4250

KILKA godzin dziennie zajęcia w Instytucji społeczno
oswiatowej podejmie we Lwowie starszy wielkim
pedagog. Honorarium obójtne. Administracja
„Słowa“ „Użyteczna praca“. 4296

OGRODNIK, średni wiek, zdolny fachowiec handlowy
poszukuje posady, w szkółkach, kwiatarstwie, wa-
rzywnictwie, znający przerobkę owoców i pszczo-
lnictwo, może wydzierżawić sad lub mniejsze ogro-
dnictwo. Zgłoszenia przyjmuje Słowo Polskie.
„Plantator“. 4313

RZĄDCA agronomiczny, starszy kawaler, najlepsze
polecenia, zmieni posadę od 1 lipca, ewentualnie
przedtę. O łaskawe zgłoszenia upraszam JWPP,
poważnych właścicieli majątków, panom dzierżaw-
com, przygodnym gospodarzom wojennym i t. p.
dziękuję za zgłoszenia. Zarząd folwarku Bybło.
4303

SŁUCHACZKA filozofii poszukuje lekcji z wszel-
kiego zakresu. Warunki dogodne. Zgłoszenia do
Adm. „Słowa“ pod: „Lekcja“. 4125

WOLNE POSADY.
6 groszy za wyraz.

DROGERJA w Jaremczu poszukuje farmaceutki od
1 czerwca do końca września. 4219

SŁUŻACY do biura potrzebny. Zgłaszaj się od 8 do
9 rano z opisami świadectw i poleceniami Dwer-
nickiego 9, III p. 4263

NAUKA I WYCHOWANIE.
6 groszy za wyraz.

LEKCI matematyki, fizyki, przyrody udziela akademik
Listy Administracja pod „Korepetytor“. 4183

FRANCUSKIEGO i niemieckiego wyuczam szybko
udziałem konwersacji, gramatyki, literatury, tudzież
przygotowuję do matury z tych języków. Długosza
37, II p. 4289

GINNAZJUM Im. Dra Niemca, Pełczyńska 28, (Supiń-
ski go) 1925/26 klasa I. Zgłoszenia uczniów przy-
jmuje kancelaria codziennie od 12:30 — 13. 4094

Marja ŁAZOWSKA
zaprzecza pogłoskom jakoby nie udzielała
lekcji i przyjmując zgłoszenia na miesiące
letnie i nowy rok szkolny. 4281
Szkoła Muzyczna, ul. Sapiehy 1. 15.

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.
6 groszy za wyraz.

W NIEDZIELE o g. 4 na ulicy Potockiego w tram-
waju UL zostawiłem książkę. Łaskawy znalazca
raczy ją złożyć w Administracji Słowa. Znalezione
2 zł. 4299

KONKURS.

Magistrat miasta Torunia ogłasza niniejszem konkurs na wakujące stanowi-
ska nauczycieli(ek) miejskiego gimnazjum humanistycznego z pełnymi prawami gim-
nazjów państwowych w Toruniu.

Od 1 września 1925 r. są do objęcia stanowiska nauczycieli(ek) następujących
przedmiotów: 1. Języka polskiego. 2. Języka francuskiego. 3. Historji. 4. Przyrody
i geografji. 5. Matematyki. 6. Fizyki i chemji.

Do tych posad przywiązane są pobory w myśl ustawy z dnia 9 października
1923 r. z odwołalnym dodatkiem komunalnym w wysokości 20% (dla sił wykwalifi-
kowanych). Stabilizacja i emerytura na zasadach państwowych. Podania należy
udokumentowane należy wnieść do Magistratu m. Torunia najpóźniej do 15 czerwca rb.
Toruń, dnia 18 maja 1925 r.

4235

Magistrat.

L. 1591/1925.

KONKURS.

Wydział powiatowy rozpisuje niniejszem konkurs na posadę kontrolora kasowego.
Do tej posady przywiązana jest płaca IX stopnia urzędników państwowych z prawem
posunięcia do wyższego stopnia oraz prawem do emerytury. Kompetenci mają wykazać się:

- 1) Prawem obywatelstwa polskiego,
- 2) metryką urodzenia, celem stwierdzenia, że nie przekroczyli 40 lat życia,
- 3) świadectwem zdrowia.
- 4) świadectwem moralności,
- 5) dokładną znajomością języka polskiego w mowie i piśmie,
- 6) świadectwem dotychczasowej praktyki w dziale rachunkowym i
- 7) egzaminem z rachunkowości państwowej.

Powyzsza posada nadana będzie prowizorycznie na rok jeden, poczem w razie za-
dawalniającej służby, nastąpi stabilizacja.

Podania z dokumentami należy wnieść do Wydziału powiatowego w Złoczowie
najdalej do dnia 10 czerwca 1925.

4284

WYDZIAŁ POWIATOWY.

S. Kostheim.

L. 1024, Wydział powiatowy w Bóbrce ogłasza

KONKURS.

na 18 posad akuserek okręgowych w następujący okregach:

Chodorów, Pojaraków, Sułodół, Wybranówka, Demidów, Dobrowiany, Czerem-
chów, Suchrów, Hrusiatyże, Otyniowice, Osarów, Dziewiętniki, Repechów, Soko-
łówka, Bakowce, Lubieszka, Łany, Strzałki — z płacą po 200 zł. rocznie — płatną
z Kasy Wydziału powiatowego w terminie do 20 czerwca 1925 r. i do podań dołączyć:

- 1) Metrykę chrztu,
- 2) Dyplom położnej,
- 3) Powód z wykonywanej dotychczas praktyki, potwierdzony przez odpólny
wydział powiatowy lub Starostwo.

Dnia 13 maja 1925 r.

Powiatowy Zarząd w Bóbrce

Sekretarz: Niżnik w. r

Komisarz Rządowy i Starosta: Schnitzel w. r.

RÓŻNE DONIESIENIA.

6 groszy za wyraz.

PENSIJONAT Zofjówka w Tatarowie koło Wo-
rochty 725 m. ponad p. m. w Karpatach leśnych
miejsce klimatyczne, zastoniete przed wiatrami,
położenie przeszliczne, powietrze wspaniałe, dużo
słońca, kuchnia obfita zdrowa i smaczna, ceny
umiarkowane pokoje jasne, obszernie, łazienka
w domu, kąpiele rzeczne i słoneczne. Wiadomość
Inż. Zofja Zarańska Lwów, Chorążczyzna 17 od 28
maja Tatarów poczta w miejscu. 4308

„KTOS“ — list nianonimowy w Adm. Słowa. 4292

Łańcuchy ang. „Coventry“
Masywy „Hutchinson“
poleca 3620

Witold Tranda, Lwów, Podleskiego 2

Prywatne gimnazjum humanistyczne w Grybowie
ogłasza **NONKURS**

na posady nauczycielskie

do wszystkich przedmiotów naukowych
i ewentualnie na posadę

Kierownika tego gimnazjum.

Warunki jak w gimnazjach państwowych.
Zgłoszenia przyjmuje 4305

Towarzystwo gimnazjalne w Grybowie.

Łóżka z siatkami po 50 zł.

poleca 4309

M. KIERSKI, Handel żelaza
Lwów, Pasaż Mikolascha.

NA WYJAZD!

KOCY WEŁNIANE, FLANELOWE,
koldry, materace, **ŁÓŻKA SKŁADANE**
poduszki, sienniki — bajecznie tanio
poleca 3595

Magazyn Pościeli W. IZYCKIEGO
Lwów, ulica Kopernika 1. 3.

POMORZE LETNISKO,

na brzegu morza Jastrzębia Góra.

Małownicza miejscowość. las, park, piasz-
czysta plaża. Wille „Pilić“ i „Jasna“, po-
koje z całodziennym utrzymaniem dla
chrześcijan. Informacje i zapisy Warszawa.
Polna 78, u p. Wandy Suszyńskiej. 4208

Z DNIEM 20 MAJA B. R.

rozpoczynamy

KURS HAFTU MASZYNOWEGO

Wszyscy którzy u nas maszyny zakupili
mogą bezpłatnie korzystać z kursu.

„POLTYP“

Skład maszyn 4314

LWÓW, Jagiellońska 20.

Do 300 złotych

miesięcznie

łatwo zarabiać może każdy w swo-
jej okolicy i zapewnić sobie stały
dochód, sprzedając artykułów pier-
wszej potrzeby.

Instrukcje, cenniki, wzory i wa-
runki wysyłamy niezwłocznie po
otrzymaniu w liście poleconym

jednego złotego.

Adresować: 4227

Handlowa Centrala

Zaopatrywania

Warszawa, ul. Błaga Nr. 25, m. 30.

SPÓŁKA AKCYJNA

„PEZET“

POWSZ. ZAKŁADY BUDOWL. WE LWOWIE

Uchwałą Walnego Zgromadzenia z 8.
kwietnia 1925, został kapitał akcyjny ustano-
wiony na 750.000 zł. podzielony na 30.000
akcji po 25 zł. nominalne każda.

WYMIANA AKCJI nastąpi w ten sposób,
że za 100 akcji dotychczasowych I—VI. emi-
sji po 500 Mkp. nominalne każda, otrzymają
Akcjonariusze 3 akcje nowe po 25 zł. nomi-
nalne każda, za opłatą kosztów konfekcji po
25 groszy od 1 akcji 25 złotowej.

ZARZĄD SPÓŁKI WZYWA PT. AKCJO-
NARIUSZÓW DO PRZEDŁOŻENIA TYCH
AKCJI W BIURZE SPÓŁKI we Lwowie przy
ul. Akademickiej 23, I. p. z konsygnacjami
in duplo wystawionemi, na których ma być
numer każdej akcji szczegółowo podany. Na
akcje te będą wydawane tymczasowe po-
twierdzenia odbioru. O dniu wymiany zo-
stana PT. Akcjonariusze, osobno zawiado-
mieni.

Na niepodzielne ilości akcji będą wy-
dane osobne potwierdzenia. Zarząd Spółki
ułatwi na życzenie PT. Akcjonariuszom na-
bycie uzupełniającej ilości akcji lub też sprze-
daż nadliczbowych sztuk.

Równocześnie ZOSTANIE WYPŁACONA
DYWIDENDA ZA ROK 1924 w wysokości
2½ grosza od 1 akcji 500 Mkp. nominalne.
W tym celu mają być osobno przedłożone
do realizacji kupony za rok 1924 wraz z kon-
sygnacjami dotyczącymi kuponów w dwóch
egzemplarzach.

Wypłata dywidendy nastąpi również
w biurze Spółki w dniu powszednim między
10—12 przedpołudniem.

WALNE ZGROMADZENIE UCHWALI-
ŁO zarazem PRZEMIENIĆ PRZEDPŁATE
DOTYCHCZASOWĄ na VII-mą emisję, NA
NOWĄ EMISJĘ 2.000 SZTUK AKCJI PO 25
Zł. każda i zaliczyć przedpłatę dotychczas
uskuteczniłą przy doliczeniu 40 proc. od-
setek w stosunku rocznym, przy wykonywa-
niu prawa poboru i nowej akcji 25 zł. na
15 sztuk akcji po 25 zł. nominalne (czyli na
500 akcji dawnych po 500 Mkp. każda).

Tytnem kosztów konfekcji i należyto-
ści emisyjnej, pobierze Spółka tylko po 25
gr. od każdej akcji nowej emisji.

Nadwyżkę kosztów dopłaci Spółka z włą-
snych inuudszów.

Celem wykonania tej przedpłaty na me-
cy prawa poboru zechcą przedłożyć P. T.
Akcjonariusze, przy równoczesnym przedło-
żeniu akcji także i tymczasowe potwierdze-
nia na wykonanie przedpłaty.

TERMIN ZGŁOSZENIA I WYKONANIA
PRAWA poboru oznacza się na jeden mie-
siąc, tj. DO 20 CZERWCA br. włącznie.

Zamiejscowi zechcą przesłać pocztą
akcje i dołączyć zwrotną opłatę pocztową ew.
potrąci się ją z realizacją kuponów.

4306

Prezes Rady Nadzorczej
Dr. Leonard Stahl.